Nr. 311 Środa 7 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie 3·50 złotych
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Hitleryzm niemiecki chce opanować do końca Gdańsk

Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że senat „wolnego" miasta Gdańska polecił:

1) zamknąć i opieczętować lokal biura Partji Socjalno-Demokratycznej;

2) uwięzić około 70 funkcjonarjuszy Partji na terenie „wolnego" miasta.

Jest to takie OSTATECZNE zastosowanie urządzeń „Trzeciej" Rzeszy w Gdańsku. Jeżeli i teraz nikt nie potrafi się zdobyć na osadzenie w miejscu tego całego „senatu", — inkorporacja FAKTYCZNA Gdańska do „Trzeciej" Rzeszy będzie faktem dokonanym. Nam chodzi, oczywiście, i o to, że aresztowani są naszymi przyjaciółmi i towarzyszami. Ale PAŃSTWU POLSKIEMU — wraz z nami — chodzić powinno przecie o fakt, że „monopartyjność" w Gdańsku oznacza „monopartyjność" na rzecz JEDYNEJ partji, rządzącej w „Trzeciej" Rzeszy. I to chyba wystarcza.

„Dzień tryumfu" hitleryzmu

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

W niedzielę odbyły się w Gdańsku i w innych miejscowościach na terenie wolnego miasta publiczne zgromadzenia partji narodowo-„socjalistycznej". Na zgromadzeniu w Gdańsku przemawiali „gauleiter" Forster i prezydent senatu Greiser.

Obaj mówcy podkreślali, że hitleryzm w Gdańsku odniósł prawdziwy tryumf przez odwołanie komisarza Lestera z wolnego miasta. Przywódcy hitlerowscy dali wyraz przekonaniu, że już nigdy więcej żaden Wysoki Komisarz Ligi Narodów nie będzie dla Gdańska mianowany. Z nowym stanem rzeczy w Gdańsku powinna się liczyć nie-tylko Liga Narodów, ale również Polska.

Należy dodać, że wymowną ilustracją „nowego stanu rzeczy w Gdańsku" są masowe aresztowania przeciwników politycznych, dokonane w ostatnich dniach. Pomieszczenia „aresztu ochronnego" zapełniły się więźniami politycznymi. Represje policji politycznej spadły tym razem na socjalistów.

Nie będzie dewaluacji złotego

Dnia 5 b. m. w południe odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tym uchwalono, iż Rada Ministrów przyłącza się jednomyślnie do opinii ustalonej już uprzednio przez ministrów resortów gospodarczych, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu. (PAT.)

Dewaluacja lira w Italji

Japonja zgłasza akces do porozumienia walut

(W). Włoska Rada Ministrów uchwaliła dewaluację lira. Zwyciężyło wyrachowanie co do korzyści, jakie może przynieść wywóz i turystyka. Zarazem jednak okazało się, że — przynajmniej w wypadku Włoch — zawiodły waluty pomocnicze w rodzaju „lira turystycznego" (czy też proponowanego „lira handlowego").

Tylko, że logika państw dyktatorskich jest swoista. Mussolini oświadczył, że współpraca gospodarcza narodów, jest i owszem — potrzebna. Ale Rada Ministrów zapowiedziała, że nie wyrzeknie się „samowystarczalności gospodarczej", gdyż stanowi to „podstawowy warunek obrony narodowej". Ponieważ zaś wiemy, że imperjalizm faszystowski nie broni się lecz atakuje, więc sprawa jest jasna... Faszystowska „gospodarka wojenna" nie ulegnie zmianie.

Wartość 100 lirów wynosić będzie 4,677 gramów, wobec 7.919 gramów według parytetu z roku 1927. Pozatem zastrzega się możliwość dalszej dewaluacji — o 10 procent.

***

Ze strony japońskiej napłynęło oświadczenie, że Japonja bierze udział w „układzie trzech" wobec związku waluty japońskiej z funtem.

**

Sprawa cen jest największą bolączką krajów, które obniżyły wartość swych walut. Minister gospodarki we Francji Spinasse podkreślił, że Rząd, obniżając cła od produktów zagranicznych, już temsamem położył kres mechanicznej zwyżce cen. Prowadzona będzie stała obserwacja ruchów cen i na tej podstawie Rząd będzie mógł zapobiegać drożyźnie.

Obniżka ceł od szeregu towarów o 10 — 20 proc., zniżka o 15 — 20 proc. szeregu opłat od towarów kontyngentowanych stanowi zarazem ze strony Rządu francuskiego giest w dziedzinie swobody wymiany międzynarodowej.

Pozatem Rząd francuski spodziewa się, że ustawa monetarna ułatwi finansowanie robót publicznych.

Narady gospodarcze Małej Ententy

Dnia 5 października rozpoczęły się w Bukareszcie narady gospodarcze Małej Ententy. Do 12 października trwać mają prace ekspertów, poczem rozpoczną się właściwe konferencje rady gospodarczej Małej Ententy. Konferencje te potrwają około tygodnia.

Tegorocznym naradom gospodarczym Małej Ententy przypisywane jest duże znaczenie z tego względu, że poza kwestjami gospodarczemi przedmiotem konferencji będa sprawy zbrojeniowe.

(PRESS).

W Hiszpanji

Odparte ataki powstańców

Atak na Oviedo — Walki o Madryt

SYTUACJA NA FRONCIE.

Komunikat oficjalny ministerjum wojny donosi: na odcinku Barbastro wojska rządowe zajęły miejscowość Lahermita, skąd artylerja rządowa rozpoczęła bombardowanie Jaca, twierdzy granicznej, broniącej przełęczy Somport w Pirenejach środkowych.

Powstańcy, którzy atakowali pozycje pod Perdiquera, zostali odparci pozostawiając na polu walki 30 zabitych.

Na odcinku Tago małej kolumnie wojsk rządowych udało się w czasie ataku podejść pod miejscowość Santa Olalla, gdzie zniszczyła trzy samochody ciężarowe, — przewożące powstańców.

ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH NA OVIEDO.

Gen. Aranda, dowódca wojsk powstańczych na froncie w Asturji podaje, że przez cały dzień wczorajszy wojska rządowe atakowały zaciekle pozycje powstańców w Oviedo. Walki z udziałem silnych rezerw po stronie rządowej trwały od świtu do późnych godzin wieczornych. Mimo dość silnego poparcia przez artylerję wojsk rządowych, która oddała około 800 strzałów i równoczesnej akcji samolotów rządowych, które zrzuciły na miasto 400 bomb wszystkie ataki — jak twierdzą powstańcy — odparto.

WALKI O MADRYT.

Wojska powstańcze atakują gwałtownie na wszystkich frontach koło Madrytu. Oddziały rządowe stawiają silny opór.

Bombardowanie powstańców na odcinku Toledo i Navel Feral — trwa bezustannie.

Mimo wysiłków oddziałów powstańczych, front nie uległ zmianie.

KONTROFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH NA FRONCIE BISCAI.

Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe przeszły na froncie Biscai do kontrataku, przyczem zajęły stanowiącą ważny punkt strategiczny rybacką wioskę Motrico. Artylerja rządowa — zajmująca pozycje na wyżynie Marguina bombarduje w dalszym ciągu znajdującą się w posiadaniu oddziałów gen. Mola, miejscowość Algoibar.

KOMUNIKATY REBELJI.

Według komunikatu radjowego sytuacja wojsk powstańczych na wszystkich frontach jest pomyślna.

Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały ponownie Bilbao.

Oddziały wojsk rządowych silnie zaatakowały Oviedo, rzucając przeszło 1200 pocisków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.

Dowódca krążownika powstańczego „Almirante Cervera", w komunikacie, ogłoszonym za pośrednictwem rozgłośni w Kadyksie oznajmił, iż w nocy z poniedziałku na wtorek rozpocznie się bombardowanie wybrzeży hiszpańskich od Malagi do Barcelony. Komunikat ten jest zarazem ostrzeżeniem dla wszystkich statków państw obcych, przebywających na hiszpańskich wodach terytorjalnych.

Radjostacja w Kadyksie podaje, że na odcinku pod Toledo strącono wczoraj 4 samoloty rządowe.

ŻYWNOŚĆ DLA HISZPANJI LUDOWEJ.

Do Hiszpanji wyjechał z Odesy trzeci parowiec sowiecki z żywnością. Transport zawiera 2250 ton zboża, 675 ton cukru, 375.000 pudełek konserw mięsnych, 125 tysięcy pudełek mleka skondensowanego, kakao i kawy.

KARLIŚCI OCZYWIŚCIE POPIERAJĄ REBELJĘ.

Delegacja 12-tu karlistów, która odwiedziła ks. Ksawerego Burbon de Parma nowego „regenta" karlistów, oświadczyła przedstawicielom prasy: „karliści nie zamierzają wziąć udziału w przyszłym Rządzie dyktatury wojskowej, ograniczając się do popierania jej na terenie politycznym, podobnie jak czynią to obecnie w okopach.

„Neutralność" w sprawie hiszpańskiej

Brytyjska Partja Pracy oświadcza:

neutralność owszem—ale powszechna

Komitet wyłoniony przez angielskie koła lewicowe, który przeprowadzał w Hiszpanji ankietę na temat przestrzegania układu o nieinterwencji, ogłosił sprawozdanie, w którym występuje przeciwko gwałceniu zawartego układu, o nieinterwencji, co pozwala powstańcom otrzymywać broń i amunicję, które są odmawlane Rządowi legalnemu. Ogłoszony raport formułuje zarzuty pod adresem Włoch i Portugalji, iż dostarczają amunicji i specjalistów powstańcom po podpisaniu układu. Te same zarzuty są czynione Niemcom. „Zostało również dowiedzionem, głosi sprawozdanie komitetu, że przed i po podpisaniu układu, Portugalja pozwalała powstańcom na użytkowanie swego terytorjum jako bazy operacyjnej przeciwko Rządowi legalnemu". Raport kończy się stwierdzeniem, iż Rząd hiszpański nie pragnie neutralności innych narodów i jest gotów zgodzić się na ryzyko otrzymywania przez powstańców dalszych transportów broni, byleby tylko wolno było również i Rządowi hiszpańskiemu zaopatrywać się w broń i amunicję.

(PAT)

**

Komitet wykonawczy Partji Pracy, obradujący w Edynburgu, postanowił popierać politykę niemieszania się w sprawy hiszpańskie pod warunkiem, że zawarty układ będzie ściśle przestrzegany przez wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec, Włoch i Portugalji.

Nawet konserwatyści

domagają się ukrócenia występów Mosleya

„Times", omawiając zajścia podczas manifestacji faszystów Mosleya w Londynie pisze: Parlament będzie musiał poddać rewizji przepisy prawne, dotyczące manifestacyj. Antysemicka działalność faszystów zakłóca spokój szanujących prawo obywateli. Te „chuligańskie wystąpienia" muszą być wstrzymane nawet jeżeli koniecznym będzie wydanie surowych zarządzeń.

**

Według ostatnich wiadomości w socjalistycznej kontrmanifestacji londyńskiej uczestniczyło do 300 tysięcy osób. Dlaczego agencje polskie nazwały kontr-manifestację — „komunistyczną"? — zrozumieć niesposób. Organizowała ją wyłącznie Partja Pracy.

Trening kolonialny trwa

W Berlinie otwarto kurs dla b. „Niemców kolonjalnych". Uczestnicy kursu, których liczba wynosi narazie 55, mają być gruntownie wyszkoleni w celu prowadzenia na terenie Rzeszy propagandy w duchu narodowo - „socjalistycznym" na rzecz odzyskania kolonij.

Pierwsze oryginalne zdjęcie z zajęcia Toleda



W Meksyku bez zmian

Podczas wyborów gubernatora stanu Tlacala w Meksyku, doszło do krwawych starć, w czasie których utraciło życie 13 osób.

(PAT.).

Przez cały ten tydzień, „Tydzień Młodzieży Robotniczej", zdobywamy nowe zastępy młodego pokolenia.

Rzeczy, zdawałoby się, nieprawdopodobne

Zawieszenie „Sygnałów", bo... drukarnia się spóźniła

Niszczenie każdej, już nie socjalistycznej nawet, lecz demokratycznej placówki myśli, przybrało ostatnio zastraszające rozmiary. Po likwidacji szeregu innych pism przyszła kolej na „Sygnały", miesięcznik literacko-społeczny, nie zajmujący się wcale zagadnieniami polityki aktualnej, lecz wyłącznie literaturą, muzyką, sztuką i teoretycznemi zagadnieniami społecznemi. Antyfaszystowskie jednak nastawienie miesięcznika, jego sympatje socjalistyczne i walka z zoologicznym nacjonalizmem, nie pozwoliły widocznie na tolerowanie tego „zagrażającego porządkowi publicznemu" pisma. Szczujące na siebie wzajemnie obywateli jednego Państwa pisemka, w rodzaju „Małego Dziennika", „Orędownika", „Dziennika Polskiego" we Lwowie i t. d. są widocznie pożyteczniejsze dla polskiej idei państwowej, od jedynego na kresach polskiego pisma literackiego, które podjęło trudne dzieło pojednania i zbliżenia (numer poświęcony specjalnie literaturze i sztuce ukraińskiej,— stałe kolumny literatury ukraińskiej i żydowskiej).

Brak wszelkich podstaw prawnych do zawieszenia pisma, które nawet w czasach najostrzejszej cenzury NIE BYŁO ANI RAZU KONFISKOWANE, nie stanowił przeszkody. Wyciągnięto paragraf ustawy z 1862 roku, mówiący o zawieszaniu pism „nieregularnie wychodzących" i zastosowano go do „Sygnałów", w roku 1936, które to „Sygnały" Z WINY DRUKARNI w tym miesiącu spóźniły się o dwa dni (jak się dowiadujemy spóźnienie to nastąpiło właśnie z winy drukarni, która zabrała się do drukowania oddanego w ostatniej chwili do składania Lwowskiego „Dziennika Wojewódzkiego"...).

Pismo powinno się było ukazać pierwszego października, a starostwo grodzkie oczekiwało go widocznie z wielką niecierpliwością, gdy już pierwszego popołudniu, zamknęło „Sygnały" spowodu „niedotrzymania terminu... ukazania się. Zawieszenie to nie ma żadnych dosłownie podstaw prasowych. Bo — pomyślcie ludzie! — ustawa ś. p. monarchji Habsburgów z roku 1862... w Niepodległem Państwie Polskiem w październiku roku 1936!

Likwidacja dyktatury w Jugosławji

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Rząd premjera Stojadinowicza zmierza do szybkiej likwidacji dyktatury w Jugosławji. Za ważny etap do likwidacji dyktatorskiego systemu rządzenia uważane są wybory gminne, jakie odbyły się w całym państwie.

Wybory te zakończyły się klęską wszystkich ugrupowań dyktatorskich. Na 700 gmin objętych wyborami w 600 gminach uzyskali absolutną większość kandydaci radykalnej partji jedności, której przewodzą premjer Stojadinowicz, przywódca Słoweńców ks. dr. Koroszec oraz przywódca Bosniaków Spaho. Partja ta występująca zdecydowanie przeciw dyktaturze, zdobyła 85% ogółu mandatów do rad gminnych.

W niedługim czasie oczekiwać należy zmiany ordynacji wyborczej i ogłoszenia wyborów do parlamentu Jugosławji. Zarządzenia te przybliżą chwilę ostatecznej likwidacji dyktatury w państwie.

Szanse wyborcze Roosevelta

Dotychczasowe cyfry ankiety wyborczej tygodnika „Literary Digest" dają Landonowi 293.972, a Rooseveltowi 185.495 głosów.

Demokraci kładą obecnie cały nacisk na gęsto zaludnione stany wschodnie. Roosevelt w swej kampanji wyborczej, która potrwa jeszcze miesiąc, prawdopodobnie wcale zachodnich stanów objeżdżać nie będzie, a cały swój wysiłek zwróci na stany takie jak Nowy York, New Jersey, Pensylvania, Massachussetts, Ohio, Illinois i Michigan, które mają blisko połowę ludności całego kraju.

Walka wyborcza zaostrza się z dniem każdym, doprowadzając do takich niespodziewanych wyników, jak np. rozdwojenie w episkopacie katolickim. Jeden biskup pochwala księdza Coughlina, a drugi go potępia za jego gwałtowną walkę przeciw Rooseveltowi. Nie bez śladu też pozostał atak Hearsta przeciw prezydentowi, którego reakcyjny wydawca nazywa budowniczym amerykańskiego frontu ludowego i komunistą (?).

Rokowania angielsko-włoskie?

Poco min. Eden pojechał do Monte Carlo

W związku z pobytem na Riwierze min. spraw zagr. Edena „Morning Post" wyraża przypuszczenie, że przy tej sposobności odbyć się mogą rozmowy pomiędzy W. Brytanją a Włochami. Rozmowy te by ły uniemożliwione w Genewie wskutek obecności abisyńskiej delegacji. „Morning Post" podkreśla coprawda, że koła oficjalne w Londynie zaprzeczają, jakoby podobne spotkania miały się odbyć. Min. Eden udał się rzekomo do Monte Carlo jedynie dla odpoczynku. Według dziennika, Włosi już od pewnego czasu starają się nawiązać bezpośredni kontakt zarówno z Francją jak i z Wielką Brytanją. Dwa tygodnie temu Rząd brytyjski był rzekomo gotów do tego rodzaju kontaktu. Wśród spraw, które Włochy chciały przedyskutować, była kwestja sytuacji morskiej na wschodnim Morzu Śródziemnym oraz przystąpienia Włoch do umowy dardanelskiej. (PAT.).

Nowe sensacje

w sprawie porwania synka Lindbergha

Pisma amerykańskie donoszą o sensacyjnych wynikach dalszych dochodzeń w sprawie porwania synka Lindbergha, za które zginął Hauptman na krześle elektrycznym. Dochodzenia te po wykonaniu wyroku śmierci nie zostały przerwane. Według pogłosek, gubernator Hoffman posiada dowody, że jeśli Hauptman wogóle brał udział w tej zbrodni, to w każdym razie nie był jej jedynym sprawcą.

Nazwiska współwinnych podobno znane są już gubernatorowi.

Dziennikarz hitlerowski wydalony z Rzymu

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Rzymski korespondent naczelnego organu partji hitlerowskiej „Volkischer Beobachter" w Berlinie, Rudolf Maltzahn, wezwany został przez władze faszystowskie do opuszczenia Włoch.

W kołach dziennikarskich w Rzymie wydalenia Maltzahna wywołało wrażenie, ponieważ po raz pierwszy dyktatura włoska uznała pobyt dziennikarza dyktatury niemieckiej za niepożądany we Włoszech. (PRESS).

Przegląd prasy

ŚCISŁOŚĆ — TO WIELKA RZECZ.

„Czas" jest niezadowolony z „etyki" i „lojalności" tow. Czapińskiego. Tow. Cz. zacytował artykuł „Czasu" o Berezie, w którym „Czas" zaprotestował przeciw zesłaniu spekulantów-cegларzy do Berezy. Nieściśle podano naszą opinję — protestuje „Czas" — byliśmy przeciwnikami Berezy także dawniej, jeszcze przed ceglarzami.

Radzimy „Czasowi" uważnie czytać nasze notatki. Napisaliśmy tylko (dwukrotnie), że „Czas" „NAPRAWDĘ" pogniewał się na Berezę dopiero teraz. I zacytowany przez nas ustęp wyraźnie o tem świadczy „Czas" jeszcze rozumie jako-tako „izolację" dla politycznych, ale sprzeciwia się „rozszerzaniu" tej metody — broń Boże — na spekulantów.

Chyba jasne. „Czas" powinien dokładnie, ściśle cytować własne myśli.

NIEMĄDRZY „MŁODZI".

Jedna z kilku grup „młodych" narodowców wzięła w swe ręce „A. B. C.". Myśleliśmy, że — może — ci „młodzi" wniosą coś nowego. A tymczasem słyszymy starą, ograną katarynę, grającą wciąż na temat, jak to P.P.S. jest tylko „parawanem" dla komunizmu:

„Łódź jest *klęską dla PPS (!)* dlatego, że PPS w Łodzi służyła wyłącznie *za parawan dla komunizmu.* Najjaskrawszym tego przejawem jest fakt, że, jak podaje prasa, *większość radnych*, którzy przeszli z listy socjalistycznej, to nie są członkowie PPS, ale komuniści. W ten sposób PPS coraz bardziej schodzi do roli narzędzia, do roli *agentury komunizmu* w Polsce.

Jeśli piszemy słowo „agentury", to nie w tym sensie, że wszystkich członków PPS uważamy za agentów komunistycznych, tylko dlatego, że uważamy, że PPS prowadzi na terenie Polski politykę, — której *cele wytyczane są przez partję komunistyczną*, chociaż większość przywódców PPS-u nie zdaje sobie może sprawy z tego stanu rzeczy.

Wszystko to naturalnie *kłamstwo*, przytem niemądre („większość radnych" i t. d.).

Rozumiemy dobrze, że „A.B.C." znajduje się *pod przymusem:* „ideologja" tego wymaga, żeby w Polsce były *„tylko dwa obozy"*, hitlerowski i komunistyczny. Inaczej endecja, stara i „młoda", traci niemal rację bytu, a w każdym razie swój „najlepszy" argument.

Ale można chyba wymyśleć w obrębie tej „ideologii" jakieś *nowe* kłamstwo? „Młodość" obowiązuje, pp. młodo-endecy.

„Parawan"... Z takim samym powodzeniem możemy powiedzieć że endecja jest „parawanem" dla przyszłej inwazji hitlerowskiej. Patrz książkę „młodego" Giertycha. Patrz blok endecko-hitlerowski w Łodzi.

Prosimy dać nową płytę do starego gramofonu!

JUBILEUSZ P. WOJEWODY.

Na 10-lecie rządów p. woj. Grażyńskiego „Polska Zach." wydała duży numer pełen *ogłoszeń*. P. Mackiewicz w *„Słowie"* pisze:

„Tak jak było dawniej. Na imieniny pana lennego, hrabiego, czy barona, musiał taszczyć kmieć kurę, kaczkę, lub gęś tłustą. Dzisiaj fabryki, będące w zarządzie państwa, *taszczą ogłoszenia na imieniny.* Wracają dobre, dawne czasy.

Na razie jednak nazwiemy to *rozprężeniem administracji*, — za które nie tylko wojewoda Grażyński jest odpowiedzialny, ale także jego władze nadzorcze".

JAK W HISZPANJI.

Ostatnie parcelacyjne zarządzenia wyprowadziły z równowagi ziemiańskie *„Słowo"*. Pisze tak:

„W Hiszpanji rząd madrycki przystąpił do intensywnego wywłaszczania. U nas ostatnio *wywłaszczono* 27 tys. hektarów ziemi".

Słowem min. Poniatowski zaawansował na Caballera. Oczywiście przez ziemiańskie okulary.

RZECZYWIŚCIE NIEDOBRZE, P. JĘDRZEJU!

ZZZ-kowski *„Front Robotniczy"* strasznie szaleje przeciw cenzurze. Ach, jak on szaleje! I to piórem — czyim? — Jędrzeja Moraczewskiego.

Czytamy:

„Możemy o tym mówić z pewną fachową znajomością rzeczy, skoro na 62 numerów wydanych w tym roku przez nas pism — *17 uległo konfiskacie.* Masowe konfiskaty *(27 procent numerów)* zaczęły się dopiero wtedy, gdy zaczął węszyć nieprawomyślność *„Frontu"* finezyjny umysł. Nie brano naszych słów poprostu tak jak były napisane: „Szumią jodły na gór szczycie" — naprawdę szumią, gdy wiatr wieje w górach. To nie temat do konfiskaty dla władzy, znającej nienajgorzej— i nie gorzej od nas — nastroje i stosunki wewnętrzne. *Inaczej widocznie je rozumie oderwany od życia, przeczulony, poetyczny inteligent"*.

Cha! Stylek — że tak powiemy — dość opozycyjny...

Ale bez żartów: dobrze rozumiemy ob. Moraczewskiego i naogół zgadzamy się z jego wywodami.

ORYGINALNE STANOWISKO.

Organ „naprawiaczy" *„Naród i Państwo"* pisze o dzisiejszym Sejmie i ewentualnych nowych wyborach przy nowej ordynacji:

„Można rozmaicie oceniać wartość i rolę dzisiejszego sejmu, można mu nawet odmawiać pełnego znaczenia, lecz *nowe wybory przed upływem kadencji mogą mieć sens tylko wówczas, gdy stworzone zostaną nowe warunki, gdy powstanie wielki i jednolity niezależny obóz państwowo - narodowy, który będzie miał możność osiągnięcia zwycięstwa w wyborach najbardziej nawet „demokratycznych (!!).* Taki obóz może powstać tylko w oparciu o wielką śmiałość dążeń, o jasność haseł i o żywotność ujętego pod kątem potrzeb przyszłości programu.

I tutaj znowu dochodzimy wciąż do tego samego zagadnienia: im prędzej wytworzy się *zwarty ośrodek* i zacznie skupiać dokoła żywotnego programu *wszystkie rozproszone polskie siły*, tym więcej nadziei, że taki nowy sejm będzie mógł się zbierać jeszcze przed upływem kadencji obecnego sejmu. Lecz dla przyśpieszenia tego momentu nie wystarczy ani samo działanie, ani samo myślenie. — Trzeba myśleć i działać równocześnie".

Mętne to i — dziwne. A przedewszystkiem *utopijne.* Czyżby „Naród" istotnie wierzył, że się da — tak raptem! — wytrząsnąć z pod ziemi jakieś nowe sanacyjne „stronnictwo", które *„skupi"* „wszystkie (?!) siły" i t. p.

Bardzo to niepoważne. Ale że sanatorzy boją się obecny „Sejm" posłać na trawkę, dać nową ordynację — to zrozumiałe. Zwłaszcza po Łodzi...

Myśleliśmy tylko że „Naród i Państwo" posiada jakąś głębszą koncepcję polityczną. Widzimy teraz, że liczy na cuda. Bo chyba nie na przymus?

K. CZ.

Sprawa „najazdu" na Myślenice

P. A. T. donosi, że w sądzie w Wadowicach zapadł pierwszy wyrok w związku z napadem zbrojnym Doboszyńskiego na Myślenice. Dwaj bracia Albin i Andrzej Kudzioweie z Zawoji, oskarżeni o ukrywanie Doboszyńskiego przed pościgiem policji, zostali skazani: pierwszy na 12, drugi na 8 miesięcy więzienia.

**

Korzystamy ze sposobności, by określić nasze stanowisko w jednej sprawie. Toczyła się i toczy się jeszcze polemika dokoła osoby p. Doboszyńskiego, jako człowieka i jako pisarza. My w tej polemice udziału nie bierzemy, bo uznajemy — w stosunku do wszystkich bez wyjątku— słuszność zasady że atakować można tylko kogoś, kto sam może się bronić. P. Doboszyński jest w więzieniu, więc bronić się bezpośrednio nie może. Dlatego postanowiliśmy zaczekać z naszą oceną działalności p. Doboszyńskiego aż będziemy mogli spotkać się z nim na równej stopie.

Prezydent R.P. doktorem honoris causa Uniw. Pozn.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu uroczystości na cześć Prezydenta R. P. prof. Ign. Mościckiego. Punktem centralnym uroczystości było wręczenie P. Prezydentowi R. P. dyplomu doktora honoris causa uniwersytetu Poznańskiego.

W Palestynie

Powstanie arabskie trwa

Z Jerozolimy donoszą: W ostatnich dniach ożyły pogłoski o bliskiej likwidacji zaburzeń arabskich w Palestynie na skutek podjętej w tym kierunku akcji mediacyjnej króla Hedżasu i ministra spraw wewnętrznych Iraku oraz szefów innych państw arabskich. Naczelny komitet arabski któremu przedłożono do zatwierdzenia podstawy ewentualnego układu w sprawie normalizacji stosunków w Palestynie, nie wypowiedział się dotychczas w tej sprawie.

Równocześnie z pogłoskami dotyczącemi akcji mediacyjnej, nadchodzą z Jerozolimy wiadomości *o rozszerzeniu się ruchu powstańczego Arabów.* W piątek wieczór oddział wojowników arabskich zaatakował posterunek policji w pobliżu granicy syryjskiej. Jeden z urzędników policji został śmiertelnie ranny. W sobotę wieczorem powstańcy arabscy zaatakowali posterunek, strzegący linii kolejowej między Jerozoliną i Lydda. Walka między posterunkiem a napastnikami trwała kilka godzin i wobec wyczerpania zapasów amunicji przez żołnierzy posterunku byłaby się zakończyła zwycięstwem Arabów, gdyby nie pomoc żołnierzy angielskich, która przybyła w ostatniej chwili i zdecydowanym atakiem odparła nacierających Arabów.

Żądania Japonji i warunki Chin

Prasa szanghajska podaje, iż po powrocie Czang-Kaj-Szeka z Kantonu do Nankinu rokowania Chin z Japonją ruszyły z martwego punktu. Chiny przyjmują niektóre warunki japońskie, mianowicie: współpracę z Japonją nad rozwojem gospodarczym Chin Północnych i przyjęcie doradców japońskich (aczkolwiek z ograniczonemi pełnomocnictwami) i obniżenie ceł na towary japońskie i t. d. Zgadzają się Chiny zasadniczo na współpracę z Japonją w walce z chińską czerwoną armją, oraz na stłumienie propagandy antyjapońskiej. Wzamian jednakże Chiny żądają: anulowania umowy szanghajskiej z roku 1932 i umowy w Tangu z r. 1933, oraz likwidacji „Rządu wschodniego Hopei", faktycznie zależnego od Japończyków.

Walka pomiędzy Starhembergiem i Feyem

Wczoraj zamieścił major Fey ponowne oświadczenie w prasie wiedeńskiej w którym stwierdza, że wykluczenie jego i wiceburmistrza Lehra z Heimaschutzu jest nie do przeprowadzenia i nie będzie przez wiedeński Heimatschutz przyjęte do wiadomości. W sprawie postawionych mu zarzutów natury osobistej zastrzega sobie mjr. Fey poczynienie odpowiednich kroków. Równocześnie z wydaniem wczorajszego rozkazu, w którym mjr. Fey zawiadamia członków Heimatschutzu o swym wyborze na krajowego kierownika, wydano szereg zarządzeń organizacyjnych. M. in. otworzył mjr. Fey w 9 okręgu biuro, w którym urzęduje jako krajowy kierownik. (PAT.)

Epidemja zaziębień

Fatalna pogoda i chłody, panujące od szeregu dni, wywołały w Warszawie prawdziwą epidemję zaziębień. Nie ma prawie rodziny, gdzieby ktoś nie chorował. — W szkołach i biurach nieobecność jest bardzo duża.

W wielu wypadkach zaziębienie ma przebieg łagodny, w niektórych jednak nosi charakter grypy. (PRESS).

Ukrywali się przez 17 lat

Z Aschabadu donoszą, że w specjalnym kolegium wojskowym najżywszego sądu ZSSR rozpoczęła się sprawa b. białogwardzistów por. Jakuchina i sztabskapitana Zimnickiego, którzy w roku 1919 rozstrzelali 26 komisarzy bolszewickich w Baku. Jakuchin i Zimnicki przez 17 lat ukrywali się w różnych miastach Zw. Sowieckiego.

Już się zaczęła kampanja kłamstw

Atak kapitalistów na zasadę skrócenia czasu pracy w gornictwie

Wszystkie związki zawodowe górników zażądały skrócenia czasu pracy w górnictwie do 6 godz. dziennie, bez obniżki płac. W memorjale złożonym Rządowi i podanym do wiadomości publicznej wyjaśniły Związki powody i motywy żądania skórcenia czasu pracy. Związki wykazały faktami i cyframi, że dotychczasowy system gospodarczy w górnictwie, że istniejące tam warunki płacy i pracy prowadzą przemysł górniczy do całkowitej ruiny, robotników zaś — do coraz straszniejszej nędzy. Cyframi wykazaliśmy szybki spadek liczebny czynnych kopalń, przerażająco szybki spadek zatrudnionych przy równoczesnym ciągłym i szybkim wzroście wydajności pracy robotników. Cyframi wykazaliśmy, że im większa wydajność pracy, tem niższy zarobek robotników, tem mniejsza liczba zatrudnionych i tem szybszy wzrost bezrobocia, chociażby już tylko w postaci coraz większej liczby świętówek i coraz dłuższych urlopów turnusowych.

Podane przez nas cyfry oświetlają jednocześnie ponury dramat nędzy górników i zarazem beznadziejne bankructwo dotychczasowej gospodarki w tak podstawowym dla całego życia gospodarczego nowoczesnego państwa przemyśle, jakiem jest bezsprzecznie górnictwo. Wykazaliśmy że:

W roku 1929 mieliśmy jeszcze 98 czynnych wielkich i małych kopalń, a w roku 1936 już tylko 67 kopalń. Robotników zatrudnionych na kopalniach węgla mieliśmy w roku 1929 — 125.000 a w roku 1936, uwzględniając urlopy turnusowe i świętówki, już tylko około 54.000. Ilość przepracowanych dniówek w kopalniach węgla wynosiła w roku 1929—36, 600.000 a w r. 1935 już tylko—17.500.000.

Roczna wypłata zarobków robotniczych wraz z dodatkami i składkami ubezpieczeniowemi wynosiła w roku 1929 354 miliony złotych, a w roku 1936, biorąc za podstawę obliczenia najlepszy, bo zimowy 1 kwartał, WYNIESIE JUŻ TYLKO 132 MILJONY ZŁOTYCH. To zestawienie suchych cyfr oznacza: ZAMKNIĘCIE 31 KOPALŃ, SPADEK LICZBY ROBOTNIKÓW O 55%, SPADEK WYPŁACONEJ SUMY ZAROBKÓW O 63%, SPADEK LICZBY PRZEPRACOWANYCH DNIÓWEK O 53%.

Przeciętny zarobek robotnika za dniówkę ze wszystkiemi dodatkami, za pracę w godzinach nadliczbowych, za koszty deputatu węglowego, za urlopy i za dodatek rodzinny, WYNOSIŁ W ROKU 1929 PRZY WYDAJNOŚCI PRACY 1,260 KG. WĘGLA NA ROBOTNIKA ZŁ. 9,67 A W R. 1935 PRZY WYDAJNOŚCI PRACY 1780 KG. JUŻ TYLKO ZŁ. 8.00.

Tutaj widzimy, wyjątkowo drastycznie, stosowaną z żelazną konsekwencją zasadę: IM WYŻSZA WYDAJNOŚĆ PRACY — TEM NIŻSZA PŁACA. WYDAJNOŚĆ PRACY WZROSŁA OD ROKU 1929 O 41% A PŁACA ZA PRZEPRACOWANĄ DNIÓWKĘ SPADŁA O 17%, aczkolwiek według sprawiedliwej zasady płaca winna była nie spadać, lecz podnieść się równomiernie do wzrostu wydajności pracy.

To też Związki Zawodowe przyszły do przekonania, że ABY ZAHAMOWAĆ DALSZE UNIERUCHAMIANIE KOPALŃ, DALSZY WZROST BEZROBOCIA, DALSZY WZROST URLOPÓW TURNUSOWYCH I ŚWIĘTÓWEK, WRESZCIE BY ZABEZPIECZYĆ GÓRNIKOM najskromniejsze, ale przecież jakieś stałe warunki egzystencji, NALEŻY SKRÓCIĆ CZAS PRACY W GÓRNICTWIE DO 6 GODZIN DZIENNIE BEZ OBNIŻKI PŁAC. Dalej Związki wychodzą ze słusznego założenia, że skróceniem czasu pracy, można będzie zapobiec nie tylko wzrastającej nędzy wśród mas górniczych, ale można będzie zarazem odciążyć także gminy, fundusz pracy od ciągle niewystarczających wydatków na pomoc narastającym masom bezrobotnych, że przez złagodzenie katastrofy bezrobocia złagodzi się także, na tak przeludnionych jak Zagłębia Węglowe obszarach kraju niebezpieczeństwo wybuchów konfliktów socjalnych. Bo tylko bardzo lekkomyślni ludzie nie widzą i nie czują, jak w Zagłębiach Węglowych, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, narasta fala niezadowolenia i rozgoryczenia. Tu siedzimy naprawdę na wulkanie. Lada dzień wulkan może wybuchnąć nagromadzoną lawą rozpaczliwego buntu głodnych mas.

Związki Zawodowe, doceniając grozę sytuacji, próbują, póki jeszcze nie jest zapóźno, zapobiec zbliżającej się katastrofie. To jest nietylko ich prawem ale jest i obowiązkiem i wobec robotników i wobec kraju. Kapitaliści nasi, którzy nie grzeszyli zresztą nigdy poczuciem odpowiedzialności, ani trafną oceną istotnych stosunków i nastrojów w środowiskach, w których im działać wypadło, ruszyli natomiast z całą furją do ataku przeciw żądaniu skrócenia czasu pracy. ICH NIE OBCHODZĄ 200.000 BEZROBOTNYCH I PRAWIE DRUGIE TYLE PÓŁBEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM. Oni widzą tylko swój, i, jak mi się zdaje, bardzo źle pojęty ciasny, egoistyczny interes. ŻYWYCH, GINĄCYCH Z GŁODU LUDZI NIE WIDZĄ. To nie ich sprawa. Od czegóż są policja, prokurator i kryminał? A od czego spryt i cynizm aż do granic jakiejś frywolnej lekkomyślności, by z głodnych i zrozpaczonych ludzi robić „wywrotowców", gdy się zaczną bronić przed śmiercią głodową? Nic też dziwnego, że uzbrojeni w taką wiedzę „socjologiczną" potraktowali kapitaliści żądania skrócenia czasu pracy jako nonsens i zbrodnię „narodową"! Jakiś anonimowy p. W. dowodzi na łamach „Kurjera Polskiego", że skrócenie czasu pracy w górnictwie sprowadzić może na kraj wszelkie możliwe i niemożliwe katastrofy. Eksport, bilans, program gospodarczy Rządu i istnienie przemysłu węglowego mogą wziąć djabli, gdy się tylko skróci czas pracy w górnictwie. Na potwierdzenie tych ponurych przepowiedni przytacza ów Anonim W. szereg, może dlatego zawiłych, bo nieprawdziwych, cyfr. Wyliczył swoistym sposobem, że gdyby skrócono czas pracy o 25%, jak to żądają Związki, to koszta robocizny wzrosną nie o 25%, jak twierdzą Związki, ale o 34%. A po takim, całkiem bezpodstawnym, wyliczeniu wali już ów p. W. a zanim jego kolędy na całego! Skrócenie czasu pracy w górnictwie nie będzie kosztowało tylko 28 miljonów zł., jak to wyliczyły Związki, ale 85 miljonów! Aby nie zaciemniać bezceremonjalnego obchodzenia prawdy przez p. W. procesowaniem się o zawiłe cyfry, załatwimy się z jego metodą świadomego nabierania niewtajemniczonych w istotę sprawy ludzi bardzo prosto: suma całego rocznego zarobku ze wszystkiemi dodatkami, biorąc za podstawę obliczenia wypłaty w pierwszym kwartale roku 1936 wyniosła w górnictwie dla wszystkich robotników około 132 miljony złotych. Gdyby skrócenie czasu pracy o 25% spowodowało wzrost robocizny o 85 miljonów zł., to byłby to wzrost nie o 25% jak twierdzą Związki, ani o 34% jak udowadniał gdzieindziej p. W. ale o całe 65%. Bo 85 miljonów złotych stanowi akurat 65% całej rocznej wypłaty zarobków w górnictwie.

Oto próbka prawdziwości cyfr i wartości argumentów różnych panów „W." w walce z naszem żądaniem skrócenia czasu pracy w górnictwie. Nie mogąc obalić naszych cyfr, naszych gospodarczych i społecznych argumentów, uciekają się panowie z obozu przeciwnego do podawania opinji publicznej FAŁSZYWYCH CYFR I NIEPRAWDZIWYCH argumentów. Posądzanie zaś Centralnego Związku Górników, jakoby działał, przy wysuwaniu żądania skrócenia czasu pracy, pod naciskiem i według dyrektyw Międzynarodówki Górniczej, by w ten sposób zaszkodzić górnictwu naszemu i interesom kraju, odrzucamy, jako obelgę. KRAJ WIE JAK DZIAŁA I CO ZDZIAŁAŁ CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW DLA KRAJU I DLA POLSKICH MAS GÓRNICZYCH. Kraj wie również, kim są, i jaki jest stosunek panów z obozu kapitalistycznego do potrzeb klasy robotniczej, do potrzeb społeczeństwa i do interesów kraju. Trzeba nareszcie skończyć z utożsamianiem każdego kapitalistycznego drańśtwa z interesem kraju i narodu i każdego chociażby najskromniejszego żądania robotników, z występkiem, przeciw interesom narodowym. TRZEBA Z TEM SKOŃCZYĆ, MOI PANOWIE, bo to jest bezwstydny cynizm. GOSPODARKA WASZA, KTÓRA DAJE W REZULTACIE TYLKO CORAZ WIĘCEJ UNIERUCHOMIONYCH LUB CAŁKIEM ZNISZCZONYCH WARSZTATÓW PRACY, CORAZ WIĘKSZĄ NĘDZĘ MAS LUDU, W MIEŚCIE I NA WSI, CORAZ POTWORNIEJSZĄ KLĘSKĘ BEZROBOCIA — TO NAJBARDZIEJ ANTYSPOŁECZNA I ANTYNARODOWA GOSPODARKA. ZWIĄZKI ZAWODOWE, ŻĄDAJĄC SKRÓCENIA CZASU PRACY W GÓRNICTWIE, WALCZĄ WŁAŚNIE RÓWNOCZEŚNIE Z TĄ WASZĄ ANTYNARODOWĄ, BO NISZCZYCIELSKĄ I ROZKŁADOWĄ GOSPODARKĄ. SPEŁNIAJĄ ZATEM I W TYM WYPADKU NAJLEPIEJ POJĘTY OBOWIĄZEK WOBEC INTERESÓW ROBOTNIKÓW I WOBEC NAPRAWDĘ NARODOWEGO INTERESU CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

JAN STAŃCZYK.

Przypieczętowanie

Artykuł tow. Bd. o „bohaterskich obrońcach Alkazaru" spowodował, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powstanie „jednolitego frontu" od „Małego Dziennika" zakonników Niepokalanowa poprzez „A. B. C.", „Goniec Warszawski", „Warszawski Dziennik Narodowy" aż do „Czasu", który reprezentuje wszakże jeden z kamieni węgielnych dawnego B. B. W. R.

Ten „jednolity front" krzyknął zgodnym głosem:

„to jest atak na duchowieństwo katlickie".

Dlaczego?

Ogłosiliśmy dnia następnego tekst mowy radjowej **księdza** Lobio, „szarego" proboszcza z Madrytu. Ksiądz Lobio ma **takie same święcenia kapłańskie** jak przeor ojców — Paulinów w Częstochowie. **„Czas"** pyta „złośliwie" („Czasowi" się wydaje, że to zasługuje na nazwę „złośliwość"):

a może ten ksiądz Lobio — to nie jest prawdziwy ksiądz?

Moi panowie, przy **takiem rozumowaniu niema wogóle żadnej dyskusji.** A może przez radjo Sewilli przemawia nie żaden generał hiszpański, tylko agent II oddziału sztabu generalnego „Trzeciej" Rzeszy. Wszak jedna z tych mów propagandowych gen. Queipo de Llano zakończyła się — według zgodnej relacji prasy francuskiej, angielskiej i belgijskiej — okrzykiem:

„Heil Hitler!..."

Więc w samej rzeczy, może poprostu — agent?...

***

Tuż obok tych pompatycznych słów oburzenia spowodu „ataku" tow. Bd. — maleńka notatka:

w Toledo **poddało się** wojskom rewolty 90 milicjantów ludowych; **poddali** się też w liczbie kilkudziesięciu żołnierze i oficerowie **regularnej** armji hiszpańskiej — wiernej Republice. **Wszyscy — i jedni, i drudzy — zostali rozstrzelani.**

Więc... poddali się. Złożyli broń... I rozstrzelano ...**jeńców.** Dlaczego ani „Czas" konserwatywny, ani „Mały Dziennik" „katolicki", ani „Warszawski Dziennik Narodowy", ani „A. B. C." „radykalno-narodowe" nie znalazły dla **tego łajdactwa** ani jednego słowa potępienia?

A sprawa Alkazaru! Wyprowadzenie z tych starożytnych murów kobiet, dzieci i starców było proponowane przez przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i **przez miejscowe duchowieństwo katolickie.** Rząd madrycki się zgodził. **Dowództwo rewolty odmówiło** Przecie to jest fakt.

Jakiem czołem tedy stajecie dzisiaj w **rzekomej** obronie „wiary chrześcijańskiej"? Czy **wiara chrześcijańska** (bez cudzysłowu) zalecała kiedykolwiek... rozstrzeliwanie **jeńców?** I przypominam — przy sposobności —, że w tej właśnie dziedzinie niema **żadnej analogji** z majem r. 1926. **Żołnierzy polskich** — jeńców **nie rozstrzeliwano** ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Chrześcijaństwo! katolicyzm! moralność! idea Polski! jakież bezprzykładne **poniewieranie** tych dostojnych i czcigodnych określeń nastąpiło w związku z tragedją hiszpańską! Stwierdźmy raz jeszcze jeden rzeczy **bezsporne:**

1) rewolta gen. Franco była przygotowywany oddawna, jej plan był ustalany w porozumieniu z **obcemi państwami** — faszystowskiemi;

2) z punktu widzenia polityki światowej jest to „wielka gra" faszyzmu, przedewszystkiem **niemieckiego,** przeciwko Francji; nie zmieniłoby sytuacji nawet to, gdyby u steru Francji stał dzisiaj jakiś **prawicowy** mąż stanu;

3) z punktu widzenia potrzeb **międzynarodowych** Polski ewentualne zwycięstwo rewolty gen. Franco byłoby wzmocnieniem sił tej grupy państw w świecie, która dąży do **rewizji granic,** ustalonych po r. 1918 która jest zatem grupą — **objektywnie** — antypolską.

Czyżby tych rzeczy — tak jasnych — nie rozumiały redakcje „Czasu", „Warszawskiego Dzienika Narodowego", „A. B. C."?... Oczywiście, rozumieją... **Tylko przeważa poczucie solidarności z „międzynarodówką faszyzmu"...** I stąd to całe zakłamanie w depeszach, w ich układzie, w tytułach depesz, w artykułach, wstępach redakcyjnych i notatkach.

„Warszawski Dziennik Narodowy" powinien mieć dostęp do archiwów Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu w latach wielkiej wojny. Znalazłby tam — chyba bez trudu — informacje o działalności ówczesnej pp. Franco i Mola, niższych podówczas szarżą, ale równie, jak dzisiaj, „przyjaznych" w stosunku do sztabu generalnego Berlina.

Wtedy nazywało się to tak samo — „akcją narodową" w obronie neutralności Hiszpanji przed Francją.. Poincaré'go, i Clemenceau, i Focha.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Odgłosy tragedji Hiszpanji

Ich „neutralność"

Hiszpański minister spraw zagranicznych, del Vayo, w swem płomiennem przemówieniu na Zgromadzeniu Ligi Narodów zapowiedział wniesienie memorjału, zawierającego fakty o pogwałceniu neutralności przez Niemcy, Włochy i Portugalję.

Sekretarjat Ligi Narodów odmówił wydrukowania tego memorjału i rozdania go członkom Ligi, a to dlatego, że nie wypełnione zostały formalności, przewidziane w takich wypadkach.

Wobec tego memorjał ukazał się poza Ligą i dostarczony członkom Ligi zzewnątrz.

Memorjał podaje dokładny spis materjału wojennego, dostarczonego przez Niemcy, Włochy i Portugalję rokoszanom już po podpisaniu umowy o neutralności. Memorjał zawiera daty, miejsca i dokładny spis sprzętu dostarczonego rokoszanom.

W dowód prawdziwości dokumentów, memorjał zamieszcza liczne fotografje aeroplanów i t.d., fotografje legitymacyj lotników włoskich, wziętych do niewoli, a także reprodukcje ich zeznań.

Osobno Rząd madrycki wystosował notę protestacyjną do Rządów Niemiec, Włoch i Portugalji z wyliczeniem dostarczonego rokoszanom przez te państwa materjału wojennego.

Okrucieństwa rebeljantów

Dlaczego gen. Mola wydala angielskich dziennikarzy?

Jak wiadomo, zbuntowany generał Mola polecił wydalić z Burgos szereg korespondentów wyłącznie burżuazyjnych pism angielskich, a to rzekomo z powodu, iż nie podają zgodnych z prawdą wiadomości. Nie od rzeczy tedy będzie przytoczyć, co pisze o tem wydalaniu korespondent konserwatywnego dziennika „Daily Mail". Chodzi w tym wypadku o korespondenta Harolda Pembertona, który, jak mógł, wysługiwał się faszystowskim generałom.

Korespondent ten pisze:

„W sprawozdaniach moich mogę pisać wyłącznie o okrucieństwach, których dopuszczają się zwolennicy Frontu Ludowego w stosunku do hiszpańskich monarchistów i faszystów. Otóż sroga cenzura, o jakiej trudno sobie wyrobić pojęcie, uniemożliwia dziennikarzom przebywającym w stolicy Andaluzji, malowanie innych obrazów, aniżeli takie, które podobają się powstańcom.

Co chcą ukryć powstańcy przed światem?

Chcą poprostu zataić *codzienne rzezie*, które oddziały powstańców urządzają po wsiach przy posuwaniu się naprzód. *Ale ukrywając swe okrucieństwa przed światem, wcale nie troszczą się o to, by hiszpańskie miasta i wsie nie dowiedziały się o nich.* Przeciwnie, przechwalają się nawet swojemi rzeziami. Sam byłem świadkiem tego, jak na skraju wsi gwoli napędzenia ludności strachu ułożono pagórek z ciał pomordowanych.

Ostatniego wtorku rebeljanci zastrzelili hiszpańskiego fotografa za to tylko, że chciał sfotografować taki pagórek z ciał. Naliczono tam 41 ciał, w tem 3 ciała pomordowanych kobiet. Gdy zapytałem o powód zastrzelenia fotografa,, otrzymałem następującą dosłowną odpowiedź: Zastrzeliliśmy go, ponieważ fotografje te chciał on sprzedać zagranicznym dziennikarzom, a nie jest dozwolone, by tego rodzaju zdjęcia przedostały się zagranicę.

Masowe te morderstwa odbywają się z całą planowością, jak pod czas ekspedycji karnej w kolonji. *Na terenach, obsadzanych przez wojska rewolty, nie może zostać przy życiu nikt, na kogo pada najmniejsze podejrzenie. W ten sposób rebeljanci chcą uniknąć niebezpieczeństwa, że za ich plecami wybuchną przeciwko nim bunty.* Zbyteczna dodawać, że egzekucjom tym nie nadaje się nawet pozorów sądowych wyroków.

Wszyscy w pamięci mamy masowy mord, dokonany w Badajoz. Zaznaczam, że po zdobyciu przez rebeljantów Meridy stracono tam 950 mieszkańców. W samej Sewilli, gdzie dłuższy czas przebywałem, według mojej oceny rozstrzeliwano 35 osób dziennie.

W wielu miejscowościach pomiędzy Sewillą a Kardobą rebeljanci wyciągali przeciwników swoich z mieszkań, ustawiali ich na szosie lub w polu i kazali im uciekać. Wówczas żołnierze strzelali do nich, jak gdyby byli na polowaniu"...

Ten opis Pembertona, powtarzamy, *korespondenta dziennika konserwatywnego*, wyjaśnia, czemu to na ilustracjach, przedstawiających miejscowość, którą zajmują wojska rebeljanckie, widać ludność z podniesionemi do góry rękami.

W ten sposób lud nie wita swoich oswobodzicieli!

Arcybiskup Yorku przeciw rokoszanom

Arcybiskup Jorku, dr. Temple ogłosił list do djecezjan, w którym występuje ostro przeciw próbom otumanienia opinji publicznej twierdzeniami, jakoby rokoszanie hiszpańscy walczyli w obronie chrześcijaństwa i przeciw ateizmowi.

„Jest to wprost śmieszne"—głosi list arcybiskupa.— Istnieje Rząd legalny w Hiszpanji, który drogą konstytucyjną doszedł do władzy, a obowiązkiem patrjotów jest popieranie tego Rządu i obrona jego autorytetu przed elementami krańcowemi".

Już jest zima

Wczoraj rano panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużym z przelotnemi opadami w postaci mieszanej (deszcz, śnieg lub deszcz ze śniegiem), dość obfitym w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła 0 st. w Wileńskiem, 1 st. w Wielkopolsce, do 6 st. na wybrzeżu i 7 st. w Małopolsce Wschodniej. W górach notowano od + 3 do — 3 st. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły prawie cały kraj z wyjątkiem Małopolski wschodniej.

Szata śnieżna w górach wynosi obecnie 50 cm. na Kasprowym Wierchu, 30 cm. przy Morskim Oku, 20 cm. na Hali Gąsienicowej, 7 cm. w Krynicy - Jaworzynie i 2 cm. w Zakopanem.

Przewidywany przebieg pogody dnia 6 b. m.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami głównie na wschodzie i południu kraju, a z rozpogodzeniami na zachodzie i w środku. Nocą przymrozki, dniem temperatura do 10 st. Umiarkowane i porywiste wiatry północno - zachodnie i północne.

Co zrobi p. Starosta

z drożyzną?

Starosta w Augustowie p. S. Ejchler, który wykazuje duże zainteresowanie ruchem socjalistycznym (zakaz „Środy"), z dziwną apatją i biernością przygląda się zwyżce cen produktów żywnościowych na terenie swego powiatu. Od kwietnia b. r. do chwili obecnej cena za chleb wzrosła o 25%, zaś płace robotnicze stoją na głodowym poziomie np. na robotach publicznych od 1.80 do 2.50 dziennie. Zadaniem pana Starosty byłoby położyć starania w tym kierunku, ażeby równolegle ze wzrostem cen na artykuły żywnościowe wzrosły i ceny za robociznę, a wtedy napewno panowałby spokój i nie byłoby żadnych odruchów niezadowolenia ze strony robotników, ani też krzyku o szerzeniu się na terenie m. Augustowa „komunizmu".

Robotnicy, którzy zrozumieli już w jaki sposób mają walczyć o poprawę swego bytu, garną się pod czerwone sztandary Socjalizmu.

Koniec robót publicznych

w pow. pułtuskim

Wszyscy robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych w pow. pułtuskim, otrzymali wymówienie pracy z dniem 9 października. Niektórych już zwolniono bez dwutygodniowego wypowiedzenia. Sytuacja robotników jest tragiczna, bo bardzo niewiele przepracowało wymagany czas do ustawowego zasiłku.

Na pomoc doraźną nikt nie liczy, znając miejscowy komitet pomocy bezrobotnym. W zeszłą zimę bezrobotni otrzymali na całą zimę po kilkanaście kilo węgla, kilkanaście kg. kartofli i kilka kilogramów żytniej mąki, niezdatnej do jedzenia. W węglu było więcej piachu, niż węgla.

W sprawie zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia i wogóle pracy udała się delegacja Związku rob. do starostwa, lecz p. Starosta delegacji nie przyjął.

Tego policja nie widzi!

Ostatnio byliśmy świadkami w Katowicach, że jakaś komisja (podobno) z ramienia cechu fryzjerów w asyście policji przeprowadzała rewizje za tak zwanemi samodzielnie pracującemi fryzjerkami. Tam, gdzie natrafiono na dziewczyny zajęte tą pracą, skonfiskowano narzędzia (na jakiej podstawie?) oraz grożono pociągnięciem do odpowiedzialności.

Istotnie; ostatnio zajęła się policja gorąco losem fryzjerów, broniąc tych przed konkurencją samodzielnych pracownic. Czy jednak policja zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia kobiet pracujących?

Na Śląsku jest bardzo mało warsztatów pracy dla kobiet, a tam, gdzie pracują, są narażane na skrajny wyzysk. Zarobki są minimalne, a, gdy potrzeba gdzieś jakiejś dziewczyny do pracy, zgłasza się ich kilkadziesiąt. Wielu „szefów" „wybiera sobie" pomiędzy temi dziewczętami te, które odpowiadają panom „szefom" pod każdym względem. Pan szef nietylko chce mieć pracownicę do biura czy do sklepu, ale także chce mieć dziewczynę do zabawy. A biada tej, która nie chce się zgodzić! Straci pracę i narazi się w domu na wyrzuty, że lekkomyślnie pozbawiła się pracy. Trzeba posłuchać dyskusji, w kółku takich pracownic!

Wiele dziewcząt z kół robotniczych, nie mogąc uzyskać posady, pracuje jako samodzielne fryzjerki, chodząc po domach. Obecnie i tu wkroczyła policja, która pociąga te dziewczęta do odpowiedzialności. Cóż zatem mają robić te dziewczęta, które są bezrobotne? Czy mają pójść na ulicę?

Wydawnictwa

Sekretarjat Generalny C. K. W. posiada na składzie nast. wydawnictwa:

„Program Ludu Pracującego" — postulaty polityczne i gospodarcze, str. 16, cena 10 gr.

W 30-tą rocznicę „Krwawej Środy' — napisał Dr. Adam Próchnik — str. 16, cena 10 gr.

Komitety Partyjne i bratnie organizacje — otrzymują 50 proc. rabatu. Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekr. Gen. CKW. Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.

Porozumienie japońsko-sowieckie

w sprawie rybołóstwa

Prowadzone od kwietnia 1935 r. rokowania w sprawie rewizji konwencji o rybołóstwie pomiędzy Z. S. S. R. a Japonją, zbliżają się ku końcowi. Wczoraj prowadzący rokowania ze strony sowieckiej dyrektor drugiego wydziału wschodniego Kozłowski, a ze strony japońskiej charge d'affaires Sako stwierdzili, że zostało osiągnięte porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestjach i postanowili przystąpić do zredagowania tekstu konwencji.

Warto podkreślić, że sprawa rybołóstwa na wodach sowieckich ma dla Japonji olbrzymie znaczenie i największa liczba zatargów japońsko - sowieckich powstawała na tem tle. Obecnie te zatargi mają być zlikwidowane.

Anglja, Turcja i ZSSR

„Daily Express" donosi z Genewy, iż Wielka Brytarja i Turcja doszły do nowego porozumienia co do dalszej współpracy obu krajów. W wyniku rozmów, jakie odbył min. Eden z tureckim ministrem spraw zagranicznych Arasem ustalono, iż Rząd turecki gotów byłby udzielić W. Brytanji poważnych zamówień na dostawy materjału wojennego oraz powierzyć Anglji reorganizację tureckiego ciężkiego przemysłu wojennego.

Nowe porozumienie angielsko-tureckie wzmocni pozycję Wielkiej Brytanji we wschodniej części Morza Śródziemnego a zarazem spowoduje pewne rozluźnienie stosunków turecko - sowieckich.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka pod „Złotym Lwem", przy ul. Królowej Jadwigi.

BIBLJOTEKA PUBLICZNA.

Bibljoteka publiczna m. Inowrocławia (plac Klasztorny) czynna jest codziennie od godz. 17 — 18, natomiast w soboty od godz. 17-tej — 19-tej.

KINA INOWROCŁAWSKIE.

STYLOWY: „Nowe przygody Tarzana".

SŁOŃCE: „Mazur".

ŚWIT: „Pieśń miłości".

***

ARESZTOWANIE ZA ROZLEPIANIE LEGALNEJ ODEZWY.

W ub. sobotę zatrzymani zostali przez post. P. P. w Inowrocławiu Nowaka dwaj nasi towarzysze za *rozlepianie legalnej odezwy „MŁODZIEŻY ROBOTNICZA"*, wydanej przez Centralny Wydział Młodzieży PPS. Aresztowanych przetrzymano w areszcie policyjnym przez noc z soboty na niedzielę dnia 4 b. m., poczem spisano protokół i z polecenia zastępcy kierownika komisarjatu wypuszczono na wolność.

BUHAJ ZABÓJCĄ.

W czasie karmienia bydła w maj. Jądrowice tragiczną śmiercią zginął pastuch Urbański. Karmiony buhaj zerwał się, bowiem z łańcucha i rzucił na bezbronnego robotnika, unosząc go na swych rogach. Urbańskiego z rozpłatanym brzuchem natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie zakończył życie.

WŁAMYWACZE W INOWROCŁAWIU.

Niewykryci dotąd sprawcy włamali się do biura szkoły Przemysłowo-Handlowej w Inowrocławiu, przy ul. Sienkiewicza. Złodzieje - włamywacze rozbili szafę, skąd skradli 180 zł. gotówki oraz wartościowe przedmioty na ogólną sumę 290 zł. Śledztwo w toku.

NIEZADOWOLENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW SALINY PAŃSTWOWEJ W INOWROCŁAWIU.

Brak decyzji w sprawie przyznania pracownikom inowrocławskiej Saliny państwowej praw emerytalnych zaczyna odbijać się głośniejszem echem. ZZZ, w którym są zrzeszeni pracownicy saliny, już nie jest w stanie opanować niezadowolenie swych członków. Znaczna ilość niezadowolonych sama szuka wyjścia z tej matni zetżetowskich obiecanek, wstępując w szeregi klasowego związku spożywców.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NIEOSTROŻNOŚĆ.

Sąd Okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał pracownika P. K. P. Jagodzińskiego Wł. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata za brak ostrożności w czasie przetaczania wagonów. Swego czasu wpadł pod koła pociągu robotnik Powierzaj który w następstwie zmarł w szpitalu z powodu odniesionych obrażeń. Sąd dopatrzył się w tem nieostrożności ze strony Jagodzińskiego i uznał go winnym nieumyślnego spowodowania wypadku i tylko dlatego wymierzył mu tak niską karę.

CHLEB DROŻEJE.

Ostatnio w Inowrocławiu podrożał chleb żytni aż o 4 gr. na 1½ kg. bochenku. Są pogłoski, że będzie jeszcze droższy. Cóż z tego, skoro bezrobocie się zwiększa. Panowie piekarze winni zrozumieć, że przy obecnym stanie rzeczy nie podniosą produkcji. Prawda, że cena została ustalona, lecz im będzie droższy tem go mniej będą kupować.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Kilkunastu bezrobotnych z pow. mogileńskiego znalazło zatrudnienie przy naprawie szosy na szlaku Kruszwicy — Piotrków Kujawski. Chodzą słuchy, że i inowrocławski Fundusz Pracy w najbliższym czasokresie ma się przyczynić do zlikwidowania choć częściowo bezrobocia. Na razie ruszyła w okresie tegorocznej kampanji fabryka „Francka", gdzie zatrudniono kilkudziesięciu bezrobotnych. Cukrownie chwilowo zapisów nie przeprowadzają, lecz w najbliższych dniach ma to nastąpić.

POCIĄG MOTOROWY DO TORUNIA.

Dyrekcja Okręgowych Kolei Państwowych w Poznaniu uruchamia z dniem 5 października b. r. pociąg motorowy na linji Inowrocław—Toruń. Podróż trwać będzie 50 minut. Odjazd z Inowrocławia o godz. 7.50, przyjazd do Torunia o godz. 8.40 rano. Pociąg ten kursować będzie codziennie.

UCHYLENIE ZARZĄDZENIA STAROSTY POW. MOGILEŃSKIEGO.

W związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Kobylnicy, Kruszwicy Grodztwie i Siedleckiem pow. mogileńskiego, p. starosta uchylił swoje zarządzenie trzymania psów na uwięzi.

Kronika lwowska

STOW. „PRACA" BRONI SKUTECZNIE INTERESÓW DOZORCÓW.

Ostatnie zgromadzenie dozorców, zorganizowanych w Stow. „Praca", odbyte w b. niedzielę— było dowodem, że działalność „Pracy" znajduje jak najżywsze zainteresowanie u swoich członków.

W szczelnie wypełnionej sali zagaił zebranie zast. przewod. tow. Boruch, poczem tow. tow.: Skalak, Pańczyszyn i Pańków przedstawili szczegółowo przebieg dotychczasowych starań o wstrzymanie przepisów nowego regulaminu sanitarno - porządkowego, nakładających na dozorców obowiązek czyszczenia połowy jezdni i zamykania bramy o godz. 11-tej.

Delegacja Stow. „Praca" w osobach tow. tow. r. Skalaka, Folmesa, Pańczyszyna, Pańkowa i Melszyczuka interwenjowała w tej sprawie u prezydenta miasta i w województwie. Dzięki staraniom stowarzyszenia, udało się na razie odwlec wprowadzenie w życie wspomnianych przepisów, a od dalszej akcji zorganizowanych dozorców zależeć będzie, aby krzywdzące ogół przepisy zostały zupełnie uchylone.

Zebrani żywo reagowali na przemówienia. Postanowiono także odbyć nast. zgromadzenie za 2 tygodnie.

STRAJK W MŁYNIE AXELBRADA WE LWOWIE TRWA.

Jak już pisaliśmy na tle nieuwzględnienia postulatu robotników podwyżki płacy wybuchł 22 września strajk w młynie Axelbrada. Pomimo usiłowań Inspektoratu Pracy, by zatarg zlikwidować, do zgody nie doszło, bo przedstawiciele jego zasłaniają się brakiem pełnomocnictw ze strony bawiącego w Karlsbadzie p. Axelbrada. Tak samo tłumaczyli się i w czwartek 1 b. m. na konferencji, zwołanej przez Inspektora Pracy.

Delegacja robotników udowadniała tym panom, że firma przez strajk poniosła już większe straty, niż wyniosłaby proponowana podwyżka płacy w ciągu przeszło roku, nie mówiąc już o ewentualnych stratach, które wynikną, jeśli strajk będzie się przeciągał. Również podnosili, że artykuły żywnościowe podrożały w ostatnich czasach o prawie 25 procent a temsamem żądanie podwyżki płacy jest zupełnie uzasadnione.

Przedstawiciele firmy tym argumentom nie przeczyli, ale mimo to uporczywie zasłaniali się brakiem pełnomocnictw, przyczem wykazywali duże podniecenie, co uwidoczniło się najlepiej w odpowiedzi jednemu z delegatów przez p. inż. Rappaporta: „Przecież ja panu dałem własną koszulę". Oczywiście wzbudziło to duży niesmak u robotników.

Wobec nieustępliwego stanowiska przedstawicieli firmy robotnicy oświadczyli, że strajku nie przerwą, spróbują natomiast ostatniej drogi, mianowicie napiszą bezpośrednio do p. Axelbrada i zażądają od niego załatwienia ich postulatów.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Wtorek, środa godz. 8 wiecz. „Koriolan".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA: Wtorek, środa, godz. 8 w. „Czar munduru".

Deszcz

Krople —
nieregularnym alarmem —
sygnał spadł,
pada, pada, spadł,
nieregularnie — —

Wiatr — —

Zakołysały drzewa gałęzie,
ptaki z uwięzi
poleciały, leciały — —

Sygnały —
spadł,
pada, pada, spadł — —

Wiatr — —

krople —
lunął, pryska plusk, chluszcze—
[illegible] —
ustały — —

siekł, siekł, siecze, drobi, drobił,
siekł
bieg
drobniutkich, szeleszczących w
liściach kroków, —
zerwany rytm spadł w równym
toku — —

Szepcze szelest w liściach, po
krzewach,
z drzewa
na trawę
kapie, krople, po kropli, —
śpiewa —
śpiew — —

Z drzew
spadł,
pada, pada, spadł — —

Sad:
drzewa, krzewy, nastroszone
przemokłemi piórami
wiatr
włóczy po ziemi,
ptaki ciężkiemi skrzydłami — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

V-ta lista zbiórki 1 majowej na TUR.

Zarząd Główny T. U. R. ogłasza spis z ostatniej listy zbiórki, przeprowadzonej 1 maja b. r. na oświatę robotniczą T. U. R. (zezwolenie M. S. Wojsk. z 31.III.1936 r. Nr. A.P. 2/45).

Piąta lista zawiera wynik zbiórki brutto z 11 miejscowości:

Grodna	305.62	zł.
Jarosław	41.10	„
Katowice	24.20	„
Lesna ad Żywiec	25.60	„
Łuck (31.V)	31.08	„
Ogrodzieniec ad Zawiercie	20.11	„
Wilkowice ad Biała	14.00	zł.
Wołomin	42.68	„
Etryj	265.83	„

Zamiast zbiórki dary na T. U. R. od członków ZZK.:

Stróże	6.35	zł.
Iłowo	1.50	„

Ogółem z dzisiejszą listą ogłoszono wyniki zbiórki 1-majowej na TUR ze 190 miejscowości. Zbiórki nie przeprowadzono, choć choć materjały do zbiórki wysłano — Chorągwica, Ustrzyki Dolne, Mysłowice, Ćmielów, Kromołów, Udałowice, Toruń, Płońsk, Wola Koszutska, Pisarzowice, Rapidory — z poprzednio ogłoszonymi jest takich miejscowości 27.

Sekretarjat Generalny
Zarządu Głównego T. U. R.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

WOJNA DOMOWA I SPORT.

Dzienniki hiszpańskie donoszą, że w niedzielę rozpoczną się w Hiszpanji, mimo trwającej wojny domowej, rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanji. Można przewidzieć, że rozgrywki nie będą miały normalnego przebiegu, niemniej rozegrany przed dwoma dniami w Bilbao mecz pomiędzy reprezentacją prowincji Quipuzcoa a reprezentacją Bilbao zgromadził przeszło 25.000 widzów, mimo, że Bilbao jest oblężone i bombardowane przez armję gen. Mola.

PIERWSZY WYSTĘP KOBIECYCH DRUŻYN PIŁKARSKICH.

W Brnie rozegrany został pierwszy mecz piłkarski pomiędzy nowozałożonym brneńskim kobiecym klubem piłkarskim „Spartą" a kobiecą drużyną piłkarską wiedeńskiej Austrji. Zwyciężyła Austria 7:1 (3:0): Mecz ten wywołał w prasie czeskiej formalną burzę i wszystkie niemal dzienniki wzywają czynniki sportowe i władze do wystąpienia przeciwko tym drużynom kobiecym, gdyż sport piłkarski jest dla kobiet szczególnie nie odpowiedni i szkodliwy dla zdrowia. Mecz zresztą wbrew przewidywaniom zgromadził stosunkowo niewiele widzów.

WALKA Z KLUBAMI FABRYCZNYMI W ŁODZI.

W Łodzi utrwala się akcja związków sportowych w kierunku nieprzyjmowania do związków klubów sportowych, posiadających nazwy firm, przy których kluby te istnieją. Podobne kluby bowiem służą raczej jako reklama wyrobów fabrycznych, aniżeli dla propagandy sportu. Ostatnio nie zostały przyjęte do Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej Kluby Sportowe: Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu (T. F. S. J.) i Klub Sportowy John z Łodzi.

Te same kluby mogą być jednak przyjęte z chwilą zmiany nazwy.

ECHA SKANDALU Z PERU NA OLIMPJADZIE W BERLINIE.

Dzienniki amerykańskie donoszą z Limy, że powrót reprezentacji olimpijskiej Peru zamienił się w olbrzymią manifestację przeciwko głośnemu skandalowi z Peru na igrzyskach w Berlinie. Na powitanie drużyny zebrał się tłum w liczbie przeszło 100 tysięcy, który następnie przeszedł przez miasto, niosac transparenty z napisami, atakujacymi gwałtownie niemieckich organizatorów Olimpiady i Międzynarodową Federację Piłkarską. Równocześnie Rada Ministrów Peru postanowiła dwie szkoły w Limie nazwać „Republiką Kolumbią" i „Republiką Chile" na cześć tych dwuch państw, które wystapiły w Berlinie w obronie Peru. U wejścia do tych szkół wmurowane zostaną tablice z napisami: „O skandalu berlińskim będziemy pamiętali po wieczne czasy".

Boks

500 TYSIĘCY DOLARÓW ZA JEDEN MECZ.

Kalifornijski Syndykat zaproponował mistrzowi świata w boksie James Braddockowi 500,000 dolarów za rozegranie w dn. 22 lutego na olimpijskim stadjonie w Los Angeles meczu bokserskiego z Joe Louisem. Suma ta jest najwyższa z dotychczas zaproponowanych za mecz bokserski. W słynnym meczu w 1921 r. pomiędzy Jack'iem Dempseyem a Francuzem Carpentier'em, zagwarantowany dochód dla bokserów wynosił tylko 300.000 dolarów. Organizatorzy spodziewają się jednak, że mimo tak wysokich kosztów osiągną niezgorszy dochód z tego meczu.

GEDANIA ZWYCIĘŻA BOKSERÓW WARSZAWIANKI.

W piątek wieczorem odbył się w Gdańsku przy dużym zainteresowaniu mecz bokserski pomiędzy Gedanią a Warszawianką. Zwyciężyła Gedania w stosunku 9:7, przyczem o zwycięstwie gdańszczan zadecydowała ostatnia walka w wadze ciężkiej.

Żeglarstwo

SZESNAŚCIE PAŃSTW NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH ŚWIATA.

Do hokejowych mistrzostw świata, które się odbędą w dniach 17 — 27 lutego 1937 r. w Anglji w miejscowości Wembley, zgłosiło się dotychczas 16 państw. Poza gospodarzami, którzy bronią tytułów mistrza świata, Europy i Olimpjady, startować mają reprezentacje Niemiec, Ameryki, Kanady, Szwajcarji, Francji, POLSKI, Węgier, Austrji, Czechosłowacji, Włoch, Japonji, Rumunji, Norwegji, Holandji i Belgji.

Różne wiadomości

OLIMPJADA W ROKU 1940 W TOKIO DOPIERO W PAŹDZIERNIKU

Jak donoszą z Tokio, japoński komitet olimpijski zdecydował, że Igrzyska Olimpijskie letnie w roku 1940 w Tokio odbędą się w październiku, jako najdogodniejszym pod względem klimatycznym miesiącu. Sprawa miejsca Igrzysk Zimowych nie została jeszcze zadecydowana.

MŁODZIEŻ SZKOLNA NIE SKORZYSTAŁA Z OKAZJI.

Bardzo niemiłe wrażenie w Łodzi wywarł fakt zbagatelizowania przez młodzież szkół średnich i powszechnych oraz nauczycielstwo dwuch imprez międzymiastowych w grach sportowych Warszawa — Łódź. Na imprezy te organizatorzy, dążąc do spopularyzowania sportu wśród młodzieży, otworzyli szerokie bramy boiska, dając bezpłatny wstęp całej młodzieży szkolnej Łodzi. Ale młodzież nie skorzystała z tej okazji i na zawodach obecnych było zaledwie 300 widzów.

SPECJALNA KOMISJA ZBADA ZATARG WŚRÓD KAJAKOWCÓW.

W związku z zawieszeniem 5-u klubów kajakowych na Śląsku przez Małopolsko - Śląski Okręg PZK za działalność na szkodę okręgu, Polski Zw. Kajakowy oddał rozpatrzenie całej sprawy specjalnie utworzonej komisji dyscyplinarnej, wyłonionej z poza członków zarządu Okręgu Małopolsko - Śląskiego. Przewodniczącym tej komisji jest kpt. Bruno Pewlik, kierownik okr. ośrodka WF. w Krakowie.

Masowa likwidacja piekarń czy celowe usprawnienie wypieku?

Licznemu zastępowi robotników piekarskich grozi bezrobocie na skutek tego, że w dniu 24 listopada b. m. wejść mają w życie przepisy o *likwidacji piekarń suterynowych i niezmechanizowanych.*

Omawialiśmy już poprzednio niecelowość tych przepisów. Nie znaczy to, byśmy byli zwolennikami pozostawienia piekarstwa w jego dotychczasowej sytuacji, [illegible] jącej często warunkom higjenicznym.

Wprost przeciwnie. Uważamy jednak, że zmiany winny być ujęte realnie

W pierwszym rzędzie trzeba bezwzględnie znieść par. 16 rozporządzenia, orzekający, że wytwórnie pieczywa nie mogą mieścić się w suterenach. Przeszło połowa wytwórni mieści się w suterenach. Pokaźna liczba tych pomieszczeń zupełnie nadaje się do prowadzenia wypieku. Zagranicą piekarnie przeważnie znaj[illegible] w lokalach suterenowych, a u nas, przy naszym słabym stanie budownictwa, nie sposób wielkiej liczby wytwórni, pod groźbą likwidacji, przenieść do budynków parterowych. Obecne warunki wymagają, niestety, pozostawienia istniejących już wytwórni w ich dotychczasowych lokalach. Inna rzecz, że należy wymagać urządzenia należytej wentylacji sztucznej.

Z art. 19 powinien być usunięty [illegible] ur. 2, mówiący o piecach mechanicznych. W obecnych warunkach finansowych jest rzeczą zupełnie nierealn[illegible], by 80% piekarń mogło wstawić do swych wytwórni piece mechaniczne, co związane jest z kosztem conajmniej około 20 tysięcy zł. dla poszczególnej piekarni.

W razie zmiany tych dwuch przepisów, pozostałe stałyby się zupełnie realne i możliwe do przeprowadzenia. Stanie się dla piekarń możliwy do wykonania przepis p. 1 art. [illegible], w którym jest mowa o urządzeniach mechanicznych do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta. A trzeba wiedzieć, że dla przestrzegania warunków higjenicznych te właśnie urządzenia mechaniczne są najbardziej istotne.

Pozostawiając piekarnie suterenowe i nie nakładając obowiązku urządzenia tak bardzo kosztownych pieców mechanicznych, Ministerjum Opieki Społecznej mogłoby w swojem znowelizowanem rozporzadzeniu wyznaczyć termin roczny dla bezwzględnego zmechanizowania urządzeń do przesiewania mąki i zagniatania ciasta. To jest rzecz zupełnie osiągalna.

Miast pięknych przepisów, kolidujących jednak z realnymi możliwościami życiowymi przepisów, które pozostać muszą na papierze, możnaby było, po upływie roku, doprowadzić do tego, by nasze piekarstwo zrobiło krok naprzód, gdyż w najważniejszej części swej techniki zostałoby zmechanizowane.

Niema żadnego wyższego interesu, któryby wymagał przeprowadzenia masowej likwidacji zakładów pracy i skazania przez to wielu tysięcy rodzin robotniczych na śmierć głodową.

Z. KISIOR.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie § 19 ustawy prasowej z dn. 17.XII 1862 r. Dz. U. Nr. 6 z 1863 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie prosi o umieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t.: „Niedbalstwo lekarza Ubezpieczalni spowodowało śmierć dziecka“, umieszczonego w numerze z dn. 4 sierpnia 1936 r.

„Nieprawdą jest jakoby matka Heleny Nosek udała się natychmiast po zachorowaniu dziecka do lekarza z prośbą o odwiedzenie dziecka, natomiast prawdą jest, że dziecko to, według podania matki, chorowało od tygodnia, matka zaś zwróciła się w dniu 4 sierpnia 1936 r. do lekarza, żądając natychmiastowego wyjazdu lekarza do dziecka.

Nieprawdą jest, że dziecko zmarło z powodu niedbalstwa lekarza Ubezpieczalni Społecznej, natomiast prawdą jest, że winę ponosi tu opieka nad dzieckiem, do którego wzywano lekarza, gdy było konające, chociaż już od tygodnia było chore.

Prawdą jest również, że lekarz nie mógł natychmiast przerwać ordynacji i opuścić gabinetu, ponieważ w poczekalni była większa liczba chorych, wśród których byli i ciężej chorzy, dalej, prawdą jest, iż lekarz oświadczył matce, żeby natychmiast dziecko przywiozła do ambulatorjum, gdyż przez to przyśpieszy udzielenie mu pomocy.

Również prawdą jest, że lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej nie odmówił matce porady, aczkolwiek miał poważne wątpliwości co do uprawnień dziecka do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ zaświadczenie pracodawcy, z którem zgłosiła się matka dziecka, było wystawione przez pracodawcę dla Jana Rajcy, a na tem zaświadczeniu później wpisał ktoś „Halina Noskówna“.

Lekarz naczelny
Dr. R. Kunicki.
Dyrektor wz. Dr. K. *Kropatsch.*

Wiadomości z całej Polski

AFERA ŁAPOWNICZA W STAROSTWIE BIAŁOSTOCKIEM.

W starostwie gordzkiem w Białymstoku wykryto aferę łapowniczą. W związku z tem starosta grodzki, p. Mosoczy, zawiesił w urzędowaniu referenta Edwarda Srzedzińskiego i wytoczył przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne. Niezależnie od tego sprawa została przekazana władzom prokuratorskim. Srzedziński został aresztowany.

ŚMIERTELNY WYNIK BÓJKI.

W Rożniatach (pow. tarnowski) wybuchła awantura między sąsiadami: Mich. Koniecznym a Józefem Babulą. Konieczny uderzony drągiem przez Babulę, padł martwy. Śledztwo w toku.

ROZBICIE WITRYNY W SKLEPIE JUBILERSKIM.

W sobotę rano o godz. 8 przed otwarciem sklepu jubilera Zipperta we Lwowie, na pl. Marjackim rzucono w okno wystawowe siekierę, która rozbiła szybę wystawową a wystawione przedmioty uległy uszkodzeniu.

Sprawczynią zagadkowego zamachu była nieznana kobieta, — która korzystając z zamieszania, zbiegła.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARCA.

Mieszkaniec Żegiestowa wsi 70-letni Karol Marfiak wracając pociągiem z Nowego Sącza do domu, nie zdążył wysiąść z pociągu wobec krótkiego postoju jego na tej stacji tak, że wysiadł z niego dopiero na następnej stacji Żegiestów Zdrój. Wracającego z powrotem piechotą, starca zaskoczyła noc, skutkiem czego Marfiak zboczył z właściwej drogi, a będąc krótkowidzem, spadł z nasypu do Popradu i utonął. Dopiero nazajutrz przypadkowo natrafiono na jego zwłoki i wydobyto je z wody.

ZBRODNICZE PODPALENIE.

We wsi Święcica pow. chełmskiego spłonęła doszczętnie cerkiew prawosławna. Ogień powstał wskutek podpalenia przez nieznanych sprawców.

NOWY PREZYDENT GNIEZNA.

W sobotę odbyły się w Gnieźnie wybory nowego prezydenta miasta. Jedyna kandydatura dotychczasowego burmistrza miasta Kościana, 48-letniego Edmunda Mackowiaka, uzyskała 31 głosów na 32 radnych, stanowiących komplet Rady miejskiej.

Akcja dożywiania biednych dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zbliża się zima, która jest dla biednych najcięższym okresem w roku. Szczególnie dla rodzin bezrobotnych w okręgach przemysłowych nastają ciężkie czasy, przedewszystkiem dla dzieci takich rodzin.

Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych w Zagł. Dąbr. nie dawała należytych rezultatów. Naprzykład w całym Sosnowcu zaledwie 400 dzieci bezrobotnych będzie tą akcją objęte. Jestto stanowczo za mało.

Magistrat w Dąbrowie zwołuje w dniu 5 b. m. w sali rady miejskiej konferencję z kierownikami szkół powszechnych. Na konferencji omawiana będzie sprawa dożywiania dzieci w szkołach.

Jak się dowiadujemy na ten cel przeznaczono 9 tysięcy złotych. Ponadto niezamożna młodzież szkolna otrzyma po jednej parze bucików.

Magistrat dąbrowski czyni starania o uzyskanie na ten cel dodatkowych kredytów, chodzi bowiem o to, aby wszystkie dzieci potrzebujące pomocy były tą akcją objęte, aby dożywianie trwało bez przerwy do końca roku szkolnego. Dotąd nie wiadomo, czy usiłowania te dadzą pozytywny rezultat. Uważamy jednak, że sprawą tą winne się zająć także czynniki wojewódzkie!

Sprostowanie

W poniedziałkowym numerze „Sztafety Robotniczej“ omyłkowo podano Nr. konta Z. R. S. S., na które należy wpłacać pieniądze za kalendarzyk „Przyjaciel Młodych“ **Nr. konta Z. R. S. S. jest 17.870** a nie 17.780 jak mylnie podano.

Przypominamy, że Z. R. S. S. na żądanie wysyła wszystkim organizacjom prospekty kalendarzyka, oraz blankiety P. K. O.

Międzynarodowy ruch spółdzielczy

KOMUNIKAT MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Z badań Międzynarodowego Biura Pracy wynika, że istnieje na świecie 63.000 spółdzielni spożywców mających łącznie 90 miljonów członków, przeszło 62.000 spółdzielni mieszkaniowych grupujących 14 miljonów członków i 488 tysięcy spółdzielni rolniczych, do których należy 44 miljonów członków.

W roku budżetowym 1934/35 obroty spółdzielni spożywców wyniosły przeszło 63 miljardy franków szwajcarskich, spółdzielni rolniczych przeszło 7 miliardów, wysokość kapitałów ubezpieczonych przez spółdzielnie i towarzystwa wzajemne ubezpieczeń rolnych przeszło 6 miljardów franków szwajcarskich, a ogólny obrót kapitałów spółdzielni kredytowych miejskich 109 miljardów.

Cyfry te znaleźć można w nowem wydaniu Międzynarodowego Rocznika Organizacji Spółdzielczych, które wyszło staraniem Międzynarodowego Biura Pracy i zawiera interesujące statystyki ruchu spółdzielczego w okresie depresji gospodarczej.

Zniżki kolejowe do Zakopanego

Okazję spędzenia jesiennego urlopu w dogodnych warunkach, daje organizowany przez Ligę Popierania Turystyki zjazd do Zakopanego pod hasłem: „Złota Jesień w Tatrach“.

Na zasadzie karty uczestnictwa LPT. każdy wyjeżdżając przez cały październik do Zakopanego otrzymuje bilet kolejowy w jedną stronę za 2/3 ceny normalnej, zaś powrót z Zakopanego odbywa bez płatnie. Karta uczestnictwa [illegible] opatrzona jest w dwa kupony: jeden uprawnia do bezpłatnego przejazdu kolejką linową na Kasprowy Wierch i z powrotem, drugi — [illegible] wycieczki pieszej w góry pod opieką przewodnika.

Mieszkania zwolnione od podatku lokalowego

Zgodnie z ustawą o podatku lokalowym część lokalu zajęta na warsztat rzemieślniczy lub przemysłowy nie podlega podatkowi. Od ogólnej wysokości komornego za cały lokal odlicza się część czynszu przypadającą na zakład przemysłowy. Zatem o ile np. krawiec zajmuje wraz z mieszkaniem lokal 5-cio izbowy, na warsztat zaś zajmuje z tego lokalu 2 izby, wówczas płaci podatek tylko od 3 izb. Jednak zdarzają się wypadki, że władze nie chcą uznać danej izby za przeznaczoną na warsztat. Dzieje się to w tym wypadku, o ile w izbie tej oprócz warsztatu mieszka ktokolwiek z domowników. Jak bowiem głoszą przepisy, izba, w której jednocześnie odbywa się praca warsztatowa z tem, że jest to izba mieszkaniem, izba uważana jest nie za lokal przemysłowy, lecz mieszkalny, a co zatem idzie, nie korzysta ze zwolnienia od podatku lokalowego.

P. PAWLENKO 6)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

Stanął przed O'Brienem, przypatrując mu się dobrodusznie, z zakłopotaniem.

— A więc tak... Będziecie musieli powiedzieć im to prosto w oczy... Spieszycie się? Wieczne moje gadulstwo — czuję to. Proszę im to powtórzyć, a ja dziś jeszcze napiszę to samo do Kugelmana, do Niemiec.

Zakłopotany położył O'Brienowi ręce na ramionach i ścisnął tak tkliwie, że się O'Brien zmieszał. Natychmiast obaj znaleźli się przed mapą. O'Brien bezwiednie pomyślał, że ten zamknięty w sobie gabinetowy uczony nie wiedział nigdy, co to jest samotność. Czasem mogło nawet być przykre, jak dalece Marks nie umiał być intymny, nie umiał należeć tylko do siebie samego lub do swego rozmówcy. Rozmowę z O'Brienem wywołał niepokój o zięcia, lecz rozmowa ta przekształciła się w instrukcję dla Paryża, list do Kugelmana i jakieś jeszcze niejasne przypuszczenia, kształtujące się w nim teraz niewątpliwie przed mapą, gdy stukając po niej nerwowo palcem, powtarzał, snując nową kombinację planów.

— Kanalie wersalskie postawiły przed paryżanami alternatywę — albo rozpoczną walkę, albo się poddadzą bez walki. Demoralizacja robotników w ostatnim wypadku byłaby znacznie większym nieszczęściem, niż możliwa w konkretnych warunkach strata jakiejkolwiek bądź liczby przywódców.

Potem wypuścił O'Briena z uścisku i w milczeniu odprowadził go do drzwi.

— Zamierzacie rychło powrócić? — spytał z ożywieniem.

— Tak, z początkiem maja, — powiedział O'Brien.

— Tak — tak — tak... Doskonale. Sądzę, że przywieziecie doniosłe nowiny.

Po miesiącu, trzynastego maja, otrzymawszy nowiny te wraz z kartką od zięcia, Marks podyktował list do Paryskiej sekcji Międzynarodówki.

List ten brzmiał:

Drodzy obywatele, Frenkel i Varlaine.

Rozmawiałem z oddawcą niniejszego.

Czy nie wartoby ukryć w bezpiecznym miejscu papierów, kompromitujących wersalskie kanalie? Taki środek ostrożności w każdym razie nie zawadzi. Pisano mi z Bordeaux, że podczas ostatnich wyborów municypalnych uzyskało mandaty czterech członków Międzynarodówki. Na prowincji zaczyna się ferment. Ruch jest, niestety, nazbyt lokalny i ma charakter pokojowy. Napisałem o was parę set listów na wszystkie krańce świata, w których istnieją nasze organizacje. Zresztą klasa robotnicza była po stronie Komuny od chwili jej powstania. Nawet angielskie gazety burżuazyjne zrezygnowały z nieprzejednanego stosunku do Komuny, jakiemu dawały wyraz w pierwszych chwilach. Co pewien czas udaje mi się nawet zamieszczać w nich przychylne wzmianki.

Komuna, moim zdaniem traci zbyt wiele czasu na błahostki i osobiste porachunki. Najwidoczniej obok wpływu robotników działają również i inne wpływy. Nie miałoby to jednak znaczenia, gdyby się wam udało powetować zmarnowany czas. Jest rzeczą bezwzględnie konieczną, abyście się pospieszyli z tym, czego dokonanie uważacie za niezbędne, po za obrębem Paryża, w Anglii i innych krajach. Prusacy nie oddadzą fortów w ręce wersalczyków, ale po zawarciu pokoju (26 maja) pomogą rządowi przy osaczaniu Paryża żandarmami.

Wobec tego, że Thiers i spółka zastrzegli sobie, jak o tym wiecie, olbrzymią łapówkę w umowie, zawartej przez Pouillez—Cairtier, to zrezygnowali z zaofiarowanej przez Bismarcka pomocy niemieckich bankierów, — inaczej pozbawiliby się łapówki. Wobec tego, że przedwstępnym warunkiem zrealizowania ich umowy było pokonanie Paryża, prosili Bismarcka, o odroczenie zapłaty pierwszej raty do czasu zajęcia Paryża. Bismarck zaakceptował ten warunek. A ponieważ Prusy same bardzo potrzebują tych pieniędzy, więc zaofiarowują wersalczykom najrozmaitsze ułatwienia, aby tylko przyśpieszyć wzięcie Paryża. Wobec powyższego bądźcie czujni.

Wszystko w mieście nabrało od razu nowego sensu. Koło rogatek rozpoczęły się skrzętne prace nad budowaniem szańców. Widoczne wszędzie worki z piaskiem i beczki z kamieniami sprawiały wrażenie, że w mieście zaczął się ogólny remont. Niezwłocznie rozebrano rusztowania, okalające budowę Opery paryskiej. Jezdnie na przedmieściach zatraciły wszystkie swe ujścia, granitowe ich płyty i głazy zniknęły w łonie wałów ochronnych. Na placu Carouselles nadal handlowano piernikami. Klowni z cyrków wędrownych, piszcząc i fikając, wabili gości.

— Koń — salamandra! Koń — skoczek! Tresowany koń — tancerz. Prosimy!

— Uderzenia grzmotów, błyskawica z wielką burzą czyli tak zwanym wiatrem — huraganem, przyczem całą scenę zasłonią chmury i zapanują ciemności jak w nocy. Będą wówczas fruwać ptaki, wyglądające jak żywe. Prosimy!

— Antypody! „Szariwari“! Uzębienie gimnastyka Graux!

Radjo warszawskie

WTOREK, 6 października 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj“. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.20 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka lekka (płyty). 12.40 „Skrzynka rolnicza“. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Fritz Kreisler jako kompozytor i wykonawca (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy“. 16.10 „Życie kulturalne stolicy“. 16.15 „Skrzynka PKO“. 16.30 Koncert. 17.00 „Londyn ubogich“ — odczyt — wygł. red. Muszałówna. 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Przemówienie Min. Świętosławskiego na temat: „Znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski odrodzonej“. 19.05 „Dyskutujmy“: „Rola przywódcy w życiu społecznym“. 19.25 I audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena“. 19.45 Piosenki w wykonaniu Chóru „Wesoła Piątka“ 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Poeta Rimbaud — kolonizator Abisynii“ — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

KRONIKA KRAKOWSKA

Drożyzna

Od kilku dni zaznaczyła się podwyżka cen szeregu artykułów spożywczych. W restauracjach również podniesiono ceny. Zwyżka ta jest niczem nieuzasadniona a przyczynia się do podniesienia kosztów utrzymania. Podrożał m. in. chleb, jeden z najważniejszych artykułów żywnościowych. Szczególnie dla biednej ludności, która musi się liczyć z każdym groszem, podwyżka cen jest bardzo dotkliwa.

W mieście krążą pogłoski, że podwyżka cen została spowodowana na ostatniemi wypadkami na terenie walutowym w kilku krajach. W związku z dewaluacją franka, niektórzy kupcy w obawie przed dewaluacją złotego, już teraz podwyższają ceny. „Asekurują" się na wszelki wypadek. Nagły wzrost drożyzny jest wynikiem spekulacji nieuczciwych jednostek i winien spotkać się z jaknajostrzejszą represją ze strony czynników urzędowych. Trzeba w samym zarodku ukrócić samowolę spekulantów.

Na marginesie sprawy drożyzny warto zanotować coprawda drobny ale b. znamienny objaw. Oto w kawiarni „Renesans" przy ul. Dunajewskiego cena małej białej kawy podskoczyła o 10 gr., t. j. o 20%. Właściciel kawiarni tłumaczy to podwyżką czynszu za lokal (), którego zresztą sam jest właścicielem.

Rozubdowa sieci kanałowej w Krakowie

W ciągu bieżącego sezonu na terenie Krakowa wykonano 3.813 metrów bież. nowej sieci kanałowej. Roboty prowadzone były na ulicach, które otrzymywały nową trwałą nawierzchnię, oraz przedewszystkiem w dzielnicach przyłączonych. Nową sieć kanałową otrzymały zatem ul. Karmelicka (582 m.), Pędzichów - Boczna, Lenartowicza i Św. Teresy, na Krowodrzy Mazowiecka, Litewska, Racławicka, Wrocławska, na Podgórzu ul. św. Kingi, na Nowej Wsi Al. Grottgera i ul. J. Lea, na Dębnikach Czarodziejska, na Półwsiu Zwierzynieckiem ul. Włóczków, na Łobzowie Piastowska, na Czarnej Wsi Reymonta, oraz na Grzegórzkach dokończono kanalizację gruntów poaugustjańskich. Obecnie w budowie jest sieć kanalizacyjna na ul. Królowej Jadwigi (Półwsie Zwierzyniecki) i Czarnowiejskiej, oraz część kolektora w ul. Wrocławskiej. Przy robotach, które Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji prowadzi przy pomocy finansowej Funduszu Pracy zatrudnionych było w pełnym sezonie około 900 robotników, przyczem niektóre pilne budowy wykonywano na 2 zmiany (od 4-tej rano do 8-ej wieczór). Nie wspominamy tutaj o doniosłych pracach nad ujęciem Młynówki Królewskiej i usunięciem jej z obrębu starego miasta, które wymagają osobnego omówienia. Ogółem roboty kanalizacyjne pochłonęły około 503.000 zł., przyczem przyczyniły się wydatnie zarówno do podniesienia warunków sanitarnych i porządkowych Krakowa, jak i do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Historje dnia

Kradną rowery. Skradziono z komórki przy ul. św. Sebastjana l. 8, nowy rower, wartości około 250 zł., na szkodę Piotra Czajkowskiego. tamże zamieszkałego.

Ludwika Pala, zam. w Pychowicach L. 69, zostawiła bez opieki na peronie stacji Bonarka, rower męski, wartości 60 zł., który skradziono.

Bogaty łup. Ze sklepu galanteryjnego Toni Nebenzahl, przy ul. Krakowskiej l. 4, skradziono różne towary, wartości około 4.500 zł.

Skradli zdewaluowane franki. Skradziono z mieszkania Kamili Żwaim, nauczycielki, właścicielki domu przy ul. Biskupiej l. 6, z niezamkniętej szafy 460 franków francuskich.

Handlarz, z narzędziami do włamania. Organa śledcze zatrzymały na ul. Florjańskiej, podejrzanego osobnika, którym okazał się Sawczuk Andrzej, zam. przy ul. Krakowskiej l. 52. Znaleziono przy nim narzędzia do włamań, które mu odebrano.

Nie długo cieszyli się łupem. Stępa Józef, zam. w Nowych Rąkowicach i Pietruszka Wacław, zam. przy ul. Sołtyka l. 5, obaj nałogowi złodzieje zostali zatrzymani przez policję, jako sprawcy włamania do fabryki perfum przy ul. Pawiej l. 26, dokonanego dnia 24.9 b. r. Skradli wówczas maszynę do pisania oraz perfumy, łącznej wartości 2.500 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stol. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 27 września 1936 r. do dnia 3 października 1936 r. następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 9, dur brzuszny 3, róża 2, zimnica 1, odra 1, krztusiec 6.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW DO LASU WOLSKIEGO.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 5 października b. r. wstrzymuje w dnie powszednie regularną komunikację autobusów miejskich do Lasu Wolskiego.

W pogodne niedziele i święta komunikacja będzie utrzymana, aż do odwołania.

Nadzwyczajne autobusy uruchamiać się będzie tylko dla wycieczek, a to po poprzednim zgłoszeniu w Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej przynajmniej jeden dzień wcześniej wraz z podaniem ilości osób.

Dyżury lekarzy

We wtorek, dnia 6 października.

Dr. Braciejowski Jakób — Salinarna 22, tel. 184-64.

Dr. Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00.

Dr. Hollander Erna — Karmelicka 48, tel. 147-34.

Dr. Rychwicki Włodz., Basztowa 8, tel. 143-86.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 6 października „Głupi Jakób".

POLSKI TEATR AKADEMICKI przygotowuje tradycyjną uroczystość „Otrzęsin" w zmienionym opracowaniu, ciekawe sceny z igrcami średniowiecznymi, oraz barwne misterium p. t. „Twardowski".

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Z UDZIAŁEM K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO

będzie tragedja W. Szekspira „Otello". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

TEATRY ŚREDNIOWIECZNE W KRAKOWIE

Tegoroczne „Otrzęsiny", które odbędą się w dniach 17 i 18 (sobota i niedziela b. m.) zostały wzbogacone szeregiem nowych imprez. A więc: lotnych teatrem igrców w opracowaniu K. Barnasia, groteską historyczną p. t. „Powrót z wojny kokoszej" pióra Ludwika Tomanka, połączoną z bogatym w atrakcje turniejem (walki konne, piesze, zapasy ludzi z zwierząt, zawody kobiece, salty i balety). Punkt kulminacyjny stanowić będzie misterium z podań narodowych „Twardowski" w opracowaniu literackiem dra Władysława Dobrowolskiego, plastycznym Szczepa Rogate Serce pod osobistym nadzorem mistrza Szukalskiego, a choreograficznym, prof. Elżbiety Willman. Imprezy te będą równocześnie inauguracją świeżo powstałego Polskiego Teatru Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 5 października 1936 r. „Csibi".

Radjo krakowskie

ŚRODA, 7 października

6.30 Audycja poranna. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Pogadanka o wodzie". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Płyty. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 15.55 „Skrzynka ogólna". 16.05 Wiadomości bieżące. 16.10 „Zagadki muzyczne". 16.30 Koncert zespołu Rynasa — Tad. Łuczaj, bas. 17.00 z Poznania: „Spełnione marzenia o wojsku". 17.15 Koncert. 17.50 „Pierwszym tramwajem elektrycznym na Wystawę krajową w r. 1894". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.50 „Co daje rolnikowi organizacja zawodowa". 19.00 „Opinia". 19.20 Koncert solistów. 19.50 „Neapol śpiewające miasto". 20.35 a) rozmowa Biura Studjów i b) dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Koncert. 22.15 Koncert.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

APOLLO: „W cieniu samotnej sosny".

BAGATELA: „Walczę o życie" i rewja „Same nowości".

ATLANTIC: „Dzisiejsze czasy" i „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

DOM ŻOŁNIERZA: „Księżniczka Czardasza".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja Babka".

STELLA: „Pan Twardowski".

SZTUKA: „Bohater".

ŚWIT: „Magerling".

UCIECHA: „Pasteur".

WANDA: „Jadzia".

KRONIKA ŚLĄSKA

Walka o 6-cio godzinny dzień pracy

W myśl uchwał ostatniego kongresu rad załogowych kopalń Śląska oraz Zagłębia Dąbr. i Krakowskiego tworzone są obecnie na wszystkich kopalniach „komitety akcji", mające później kierować wszelkimi poczynaniami w związku z wysuniętym przez związki zawodowe żądaniem skrócenia czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie.

Komisja Międzyzwiązkowa spodziewa się, iż już w najbliższych dniach podjęte zostaną rozmowy z przemysłowcami w sprawie wysuniętego żądania modyfikacji części idealnej taryfy w górnictwie w ustępie o czasie pracy. Stanowisko przemysłowców jest znane.

Zwycięstwo C. Z. G.

Klasowy ruch zawodowy kroczy na Śląsku naprzód, zdobywając coraz większe wpływy zwłaszcza wśród górników. Załogi głosują na listę Klasowców i kandydatów C. Z. G. do rad załogowych. Ostatnie wybory do rady załogowej kop. „Rymer" w Niedobrzycach przyniosły C. Z. G. piękny sukces. Lista C. Z. G. otrzymała 519 głosów (5 pełnych i jeden uzupełniający mandat), Z. Z. P. otrzymało 267 głosów (2 pełne i jeden uzupełniający mandat), Z. Z. Z. otrzymał 169 głosów (1 mandat), R. R. U. otrzymał 112 głosów (1 mandat).

Z Siemianowic

Na ostatnim zebraniu załogowym huty „Laury" domagała się załoga przydziału większych zamówień dla tej huty przez Nadzór Sądowy „Wspólnoty". Zebrani żalili się dalej na wielką ilość świętówek, oraz na kiepski stan mieszkań w domach huty. Od wielu lat już nie wykonano żadnych reperacyj, a ostatnio Dyrekcja huty wydała nawet zakaz wykonywania takich prac. Załoga domagała się, by Dyrekcja doprowadziła mieszkania do porządku, tembardziej, że robotnicy muszą płacić normalny czynsz mieszkaniowy. Żądania załogi zostały ujęte w rezolucję i przez radę zakładową przedłożone dyrekcji.

W Siemianowicach odbyło się także zebranie mężów zaufania kasy pośmiertnej huty Laury. Kasa ta liczy obecnie 4700 członków. Nowy statut kasy został nareszcie przez władze zatwierdzony. Na zebraniu zakomunikowano też zebranym, że kasy pośmiertne nie zostaną upaństwowione, natomiast w przyszłości nie będzie już więcej miało miejsce wypożyczanie pieniędzy kasy osobom prywatnym.

Obecny majątek kasy wynosi 80.000 zł. Przeciętnie wypłaca się miesięcznie w 10-ciu wypadkach pośmiertne. Wysoka liczba wypadków śmierci, może uszczuplić w przyszłości znacznie rezerwy kasowe.

Na kop. „Richter" poprawiła się sytuacja w ub. miesiącu dość znacznie. We wrześniu przepracowała załoga 23 dniówki przy tylko 3 świętówkach. Kop. „Maks" przepracowała 21 dniówek, a okres turnusów został z 3 do 1 miesiąca skrócony.

Sytuacja w hucie „Laury" jest nadal niezadawalająca, aczkolwiek niektóre zastawione oddziały przystąpiły do pracy. Ilość świętówek jest bardzo duża. Według pogłosek toczą się obecnie rokowania o przydział większych zamówień dla huty.

Ilość bezrobotnych w Siemianowicach jest nadal niesłychanie wysoka, wynosząc 9000 osób. Z rodzinami stanowi to kilkadziesiąt tysięcy osób, znajdujących się w strasznej nędzy.

Pod kołami pociągu

Na moście kolejowym w pobliżu stacji Chorzów Miasto kolejarz Mateusz Kędzior usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego, zdążającego do Katowic. Kędzior pośliznął się przy tym i wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu rękę i nogę. Ofiarę wypadku w stanie groźnym odstawiono do szpitala.

Z frontu pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Okres robót publicznych w Zagłębiu Dąbr. już się kończy. Przy zwalnianiu przyjęto zasadę, aby redukować tych robotników sezonowych, którzy przepracowali 104 dni, a tym samym zdobyli prawo do zasiłku w okresie zimowym.

Robotnicy sezonowi w Sosnowcu pracują jeszcze w dalszym ciągu. Już jednak w dniu 3 października otrzymali wymówienia pracy. Sprawa redukcji zostanie ustalona dopiero w połowie października. Przedewszystkiem zostaną zwolnieni robotnicy, którzy zdobyli prawo do zasiłku.

Magistrat sosnowiecki podobno stara się, aby wszyscy robotnicy przepracowali 104 dni i uzyskali zasiłek, tak konieczny dla sezonowców w ciężkim okresie zimowym.

Jeszcze jeden klasztor w Katowicach

Tragiczna katastrofa spalonych bezdomnych w Bogucicach przeszła — jak obecnie można stwierdzić—bez większego echa. Wprawdzie mieszkańcy Bogucic jeszcze dziś wspominają o tej tragedji, ale w śródmieściu Katowic, w gabinetach tak zwanych „miarodajnych czynników", zapomniano już o tych kilkunastu „włóczęgach" którzy zginęli w płomieniach. To też te czynniki nie myślą o budowie domów dla bezdomnych obywateli m. Katowic. Natomiast zajmują się projektem budowy wielkiego stadjonu reprezentacyjnego za miljon zł. Sfery kościelne, powołane rzekomo do służby dla bliźniego, myślą o budowie wspaniałej katedry i coraz to nowych kościołów i klasztorów. Sfery te cieszą się przytem pełnem poparciem Urzędu Wojewódzkiego, który często sięga głęboko do skarbu śląskiego, by zaspokoić wielkie apetyty kleru. Faktem jest naprzykład, że roboty przy budowie katedry wykonują bezrobotni, płatni z pieniędzy Funduszu Pracy, a więc z sum zebranych drogą ciężkich świadczeń robotników.

Nie dość tej ofiarności z funduszów publicznych na cele klerykalne, to kler ciągle jeszcze kwestuje w społeczeństwie na budowę — nie przytułków dla bezdomnych — ale na budowę nowych klasztorów.

W tych dniach ogłosiła „Polonja" apel do społeczeństwa o składanie ofiar na rzecz budowy klasztoru O. O. Oblatów. Klasztor ma stanąć na wzgórzu pomiędzy Katowicami a Welnowcem. Teren budowlany i to bardzo cenny, nabył zakon Oblatów już od „Wspólnoty Interesów". Ile zapłacił zakon i czy wogóle zapłacił za nabyty teren, tego niewiadomo. W kazdym razie ma tam stanąć wielki klasztor i wielki kościół. Z doświadczenia wiemy, że środki na ten cel musi dać społeczeństwo w formie „dobrowolnych" danin i subwencyj magistrackich i wojewódzkich. Klasztoru jeszcze nie ma, ale mnichy mają już konto w P. K. O.

Radjo śląskie

WTOREK, 6 października

6.03 Od rana na wesoło. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka poranna. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). Obrazek p. t. „Na jesieni świat się mieni". 12.03 Melodje Paryża. 12.40 Pokaz prac gospodyń Zagłębia. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Kukiełki śląskie. 16.30 Koncert. 17.00 London ubogich — odczyt. 17.15 D. c. koncertu. 18.30 Szkice z kopalni. 19.00 Dyskutujemy: „Rola przewódców w życiu społecznym". 19.20 Koncert. 19.40 Piosenki w wyk. Chóru „Wesoła Piątka". 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symfoniczny. W przerwie koncertu dziennik wieczorny. 22.30 Poeta Rimbaud kolonizator Abisynji. 22.45 — 23.00 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR POLSKI

We wtorek „Dożynki".

W środę „Matura" dla K. P. W.

Postrzelenie na granicy

Onegdaj około godz. 9.30 rano na terenie niemieckim w pobliżu dworu Nowa Ruda (Karol Emanuel) w odległości około 25 metr. od granicy polskiej został postrzelony przez niemieckiego strażnika granicznego 17-letni Jan Nieroba z Nowej Wsi. (Kopernika 6) Nieroba został trafiony kulą z rewolweru służbowego z tyłu w kolano. Ostatkiem jeszcze sił Nieroba przedostał się na polską stronę, gdzie padł zemdlony. Po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy Nierobę odstawiono do szpitala miejscowego w Goduli.

Życie robotnicze

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

dnia 6 października

Chorzów I — o godz. 2 w Domu Polskim; ref. ttow. Marek i Markowa.

dnia 7.10 1936 r.

Michałkowice — o godz. 15-tej zebr. inwalidów i Sekcji Kobiet u p. Bonkego, ref. tow. Marek i Markowa.

Dnia 8 bm.

Łagewniki — o godz. 15-tej u p. Demka, ref. tow. Marek.

Dnia 9 bm.

Katowice — o godz. 15-tej posiedzenie Wydziału i Komisji rewizyjnej w sekretarjacie P.P.S. ważne sprawy przy ulicy Pierackiego 14.

Dnia 10 bm.

Lipiny — o godz. 17-tej wiec inwalidów u p. Karzmarskiego

Dnia 12 bm

Piekary — o godz. 17-tej zebr. inwalidów PPS. u p. Lupy, ref. tow. Marek i Dragon.

Dnia 13 bm.

Kochłowice — o godz. 15-ej zebr. inwalidów u p. Rekusa, ref. tow. Marek.

Dnia 15 bm.

Ruda — o godz. 15-ej porada prawna ref. tow. Marek i Markowa.

Samobójstwo

W Sosnowcu usiłował popełnić samobójstwo, wyskakując z 2-go piętra na ulicę 29-letni inwalida Józef Zwichorowski. Desperat odniósł ciężkie rany. Odwieziono go do szpitala.

Wypadek na kopalni

W podziemiach szybu „Jacek" kop. Skarboferm w Chorzowie zdarzył się ciężki wypadek górniczy. Na oddziale IVa w jednym z chodników oberwał się węgiel i pracujący tam ładowacz 28-letni Paweł Rzok z Chorzowa uległ złamaniu prawego nadudzia.

Kącik radiowy

Cykl sonat Beethovena

Polskie Radjo zaprojektowało na sezon zimowy cykl sonat Beethovena na skrzypce i fortepian. W cyklu tym wykonane zostaną wszystkie sonaty, z których każda jest skończonym arcydziełem. Audycje z tego cyklu stanowić będą zatem duże prze życie artystyczne, stając się odbiciem twórczości wielkiego mistrza.

Wykonanie sonat powierzone zostaje wybitnym artystom. Cykl zainauguruje dn. 6 b. m. o godz. 19.25 sonata D-dur op. 12 nr. 1 w interpretacji Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian) i Józefa Kamieńskiego (skrzypce).

Stanisław Miłaszewski o poecie Rimbaud

Dn. 6 b. m. o godz. 22.30 znakomity poeta Stanisław Miłaszewski w radjowym szkicu literackim nakreśli sylwetę wielkiego poety Francji — Rimbaud, jako kolonizatora Abisynji.

O znaczeniu Pomorza

Minister W. R. i O. P., prof. Wojciech Świętosławski, zabierze głos przed mikrofonem radjowym dn. 6 b. m. o godz. 18.50. W przemówieniu swem p. minister podniesie znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski Odrodzonej.

Dwie wesołe audycje

Wtorkowe programy radjowe m. in. przyniosą radjosłuchaczom dwie audycje o charakterze pogodnym, a nawet humorystycznym. Zaliczyć do nich należy występ Tadeusza Olszy i Stanisławy Orskiej podczas koncertu Małej Orkiestry Polskiego Radja na Wystawie Radjowej o godz. 16.30. Druga audycja o godz. 19.45, to piosenki, które odśpiewa chór „Wesołej Piątki" przed mikrofonem lwowskim.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.